Nr 79. Kraków, 4 Kwietnia — Piątek. Rok 1884.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Steng, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.



## Kraków 3 kwietnia.

# Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych rozpoczęły się wczoraj obrady nad projektem do ustawy względem reformy podatku gorzelnianego. Wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w dyskusyi jeneralnej, oświadczyli się za przedłożeniem, a przy głosowaniu uchwalono niemal jednogłośnie przejście do dyskusyi szczegółowej nad tym projektem.

Namiestnictwo w Pradze otrzymało polecenie rozwiązania tamtejszej Izby handlowej i rozpisania nowych wyborów na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Jak wiadomo, była praska Izba handlowa jedyną, której większość niemiecka stawiała systematycznie zasadniczy opór przyjęciu projektu rządowego o nowej ordynacyi wyborczej. Z początku sprzeciwiała się ona wogóle wszelkiej reformie i oświadczała się za odroczeniem tejże; później odstąpiła wprawdzie od stanowczej opozycyi, lecz powzięła względem ważnych merytorycznych postanowień nowej ordynacyi takie uchwały, które wręcz różniły sie od zasad projektu rządowego. Ponieważ wybory uzupełniające w Izbie handlowej praskiej nie dały się już odwlec, a opozycya od swojej uchwały nie odstępowała, podczas gdy inne Izby już prosiły rząd o klauzulę zatwierdzającą, przeto rządowi nie nie pozostawało innego, jak rozwiązać Izbę. Rozporządzenie rządu podnosi, iż niewłaściwemby było przeprowadzać wybory uzupełniające według starej ordynacyi w chwili, gdy takowa już swą moc obowiązującą traci, a nowa w życie wchodzi i to tem bardziej, gdy mandaty przy wyborach uzupełniających mają być powierzone na przeciąg trzech lat. Byłby to zresztą stan anormalny, gdyby praska Izba handlowa trzy lata urzędowała na zasadzie starej ordynacyi wyborczej, podczas gdy inne Izby na podstawie nowej ordynacyi już się ukonstytuowały. Dodać należy, iż praska Izba handlowa jest jedyną, którą rząd przy wprowadzaniu w życie nowej ordynacyi wyborczej rozwiązać musiał.

Skandale wyprawiane przez posłów niemieckich, należących do skrajnej opozycyi, nie mają końca. Epilogiem zajścia znanego w Czegled, było insultowanie Szella przez Ugrona, Hoitsego i Pronaya, które stało się przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu Izby, jak nam wczoraj obszerniej o tem telegramy doniosły. Bezpośrednio zaś po zamknięciu posiedzenia, na którem Izba odmówiła Szellowi żądanej satysfakcyi, wydarzył się na ulicy drugi skandal. Poseł Herman ze skrajnej lewicy, który również w Czegled agitował przeciw Verhovayowi, został znieważony czynnie przez dwóch współpracowników Verhovayowskiego pisma *Függetlenseg*. Napastników aresztowano. Sam wypadek wywołał przykre w kołach poselskich wrażenie.

Dnia 26 b. m. obchodził ks. Bismark rocznicę swych urodzin. Cesarz i wszyscy książęta Rzeszy przesłali mu swe powinszowania.

Dzień przedtem odbył ks. Bismark długą naradę z cesarzem. Domyślają się, że narada ta tyczyła się kwestyi oddania w inne ręce tek, które kanclerz dzierży w ministerstwie pruskiem. Nie ulega już wątpliwości, że się podał o dymisyę; skończy się ona zapewne na tem, że tylko tekę ministerstwa handlu odda ministrowi Boetticherowi, przewodnictwo zaś w gabinecie i tekę ministerstwa spraw zagranicznych zatrzyma.

Groźba kanclerza, że złoży ministerstwo pruskie spraw zagranicznych, w połączeniu z lekceważącą odpowiedzią, jaką (zapewne z wyższego nakazu) dał Gossler na interpelacyę względem prestacyj rządowych, należących się archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, miała zapewne wpłynąć tylko na zmiękczenie centrum i uczynienie go powolniejszem. Dziś ks. Bismark jest przełożonym Schloezera, układającego się z Rzymem, kanclerz chciał więc zapewne dać próbkę obrotu, jakiby wzięły rzeczy, gdyby nie on, ale kto inny (n. p. Gossler) kierować miał sprawą ugody z Rzymem i rewizyą ustaw majowych w sejmie pruskim, ale sucha i lekceważąca odpowiedź Gosslera z dodatkiem, że nie myśli podawać żadnych powodów swej odmowy, spotkała się z równie kategorycznem oświadczeniem Windthorsta: „nie chcecie zważać na nas, my też na was zważać nie będziemy." To jasne zarysowanie sytuacyi, odejmujące rządowi wszelką nadzieję przeprowadzenia któregokolwiek ze swych wniosków w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, skłoni zapewne znowu kanclerza do zaniechania gróźb bezskutecznych, do zatrzymania tek, przez które pojedynczo działać może i do obchodzenia się z ciałami ustawodawczemi w sposób bardziej parlamentarny, a to tem bardziej, że wobec wniosku pełnomocnika Saksonii w Radzie związkowej o ustanowienie ministerstwa „odpowiedzialnego," które to żądanie jest także jednym z punktów głównych programu połączonej lewicy, ciągłe drażnienie wszystkich stronnictw, mogłoby się łatwo zamienić w zaciętą walkę parlamentarną o rozszerzenie kompetencyi ciał ustawodawczych, której kanclerz zapewne wywoływać nie pragnie.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła nową ustawę wyborczą do Rady municypalnej paryskiej. Przyjętą w niej została zasada *scrutin des listes*. Miasto podzielono na cztery okręgi wyborcze, w każdym wybierać mają po 20 radców municypalnych.

Jenerał Millot donosi, że nastanie pory deszczowej w Tonkinie utrudnia marsze, spodziewa się jednak zdobyć Hong-Hoa około 7go b. m. i na tem zakończyć obecną kampanię.

Wyznaczony na posła do Chin p. Patenotre ma w tych dniach wyjechać do Pekingu.

Na meetingu robotników w Anzin, trwających ciągle jeszcze w bezrobociu, przemawiał Rochefort, poczem złożono liczne składki na robotników niemających utrzymania w czasie zawieszenia robót.

Oprócz szczegółowych opisów ostatniej klęski Gordona, nie ma dotąd dokładnych wiadomości o położeniu, w jakiem się obecnie Chartum znajduje.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów 2 kwietnia.**

(§§) Decyzye rządu o zeszłorocznych uchwałach sejmowych zaczynają wpływać w takim porządku, że po jednej przychylnej odpowiedzi następuje zaraz potem inna nieprzychylna. Wczoraj doniosłem o sankcyi ustawy, która pozwala krajowi ponieść pewne ofiary pieniężne na rzecz obligacyj komunalnych banku krajowego, a dziś wypada mi zapisać odmowne załatwienie prośby sejmowej, aby skarb państwa poniósł pewną ofiarę na rzecz nowej milionowej pożyczki krajowej, która ma służyć na pokrycie niedoborów budżetowych z lat 1882 — 1884, oraz na udotowanie kasy krajowej kwotą 400.000 złr. Odmowna odpowiedź rządu tak jest umotywowana w reskrypcie p. ministra spraw wewnętrznych: Pożyczka milionowa łącznie z dodatkami krajowemi do podatków bezpośrednich i dochodami funduszu krajowego, służyć ma na opędzenie kosztów administracyi krajowej. Gdy przy wszystkich innych pożyczkach, przeznaczonych jedynie na cele krajowe, w ostatnim czasie przy galicyjskiej pożyczce krajowej, która w r. 1882 przygotowaną, zaś w r. 1883 przeprowadzona została, tudzież przy zamierzonej w r. 1882 niższo-austryackiej pożyczce krajowej, odmówiono co do odsetek pożyczki uwolnienia od podatku dochodowego, to ministerstwo musi się oświadczyć także przeciw uwolnieniu najnowszej pożyczki krajowej od podatku dochodowego, a to z tej przyczyny, że nie zachodzą okoliczności, któreby usprawiedliwić mogły w obecnym wypadku odstąpienie od ogólnej, dotąd ściśle przestrzeganej normy, polegającej na zasadzie ogólnego rozkładu podatków. Rozumie się jednak samo przez się, że nie zachodzi żadna przeszkoda, by w swoim czasie w przedmiocie zaciągnąć się mającej pożyczki, jak to się stało przy pożyczce z r. 1883, wydano zarządzenia tej treści, że podatek dochodowy z odsetek pożyczki krajowej według istniejących ustaw pobierany być ma każdocześnie tylko o tyle, o ile pożyczka ta rzeczywiście w obieg puszczoną będzie. Również oświadczyć się musi ministerstwo przeciw uwolnieniu pożyczki krajowej od należytości skarbowych, albowiem i takie ulgi sprzeciwiają się zasadzie ogólnego opodatkowania i narażają tę gałąź dochodu państwowego tem więcej, że dają one zarazem powód do mnożenia istniejących pod tym względem wyjątków. Z tej przyczyny przyznano w bardzo rzadkich wypadkach przy pożyczkach ulgi w należytościach skarbowych, a mianowicie tylko przy pożyczkach głodowych lub przynajmniej przy takich pożyczkach, których rezultat, jak np. przy magazynach składowych w Tryeście, państwu w swoim czasie przyniesie korzyść. Ponieważ tego rodzaju wyjątkowe okoliczności w obecnym wypadku nie zachodzą, ministerstwo nie może oświadczyć się za projektem ustawy w myśl rezolucyi sejmu krajowego.

Wobec tak kategorycznego: nie — nie wypadałoby już może wdawać się w komentarze do powyższej argumentacyi, bo nawet ponowne wezwanie sejmu zapewne pozostałoby bez skutku, a zresztą niema już czasu na ponowienie wezwania, skoro stan kasy krajowej nagli do zrealizowania pożyczki niedoborowej. Żeby jednak nie zdawało się, że Sejm stawiał dziwną pretensyę, że nie miał podstaw do swojej rezolucyi i uchwalając ją tylko dlatego, *ut aliquid fecisse videatur*, tem samem w duchu był zrezygnowany na odmówienie, przytoczyć trzeba koniecznie kilka uwag prostujących argumentacyę rządu, lub objaśniających pobudki sejmu. Najpierw odróżnić należy kwestyę podatku kuponowego, która zawsze była i pozostanie różną od kwestyi opłat skarbowych. Uwolnienia od tych opłat dla obligacyj nowej pożyczki można się było spodziewać, skoro ulgi tej doznały kwity tymczasowe i obligacye dwóch pożyczek zawartych w emisyi z r. 1883, t. j. pożyczki na kolej transwersalną i na spłacenie obligacyj z r. 1873. Tylko pożyczka zaciągnięta na dotacyę banku krajowego, nie uzyskała żadnej ulgi.

Wobec tego faktu, czyli wobec tak niedawnego precedensu, można było prosić o ulgi pewne dla nowej pożyczki bez obawy, że będzie to uważane za dziką pretensyę. Co reskrypt ministeryalny mówi o czysto administracyjnym charakterze nowej pożyczki, o jej przeznaczeniu budżetowem tylko, to stosuje się do 400,000 złr. przeznaczonych na dotacyę kasy krajowej, ale już nie zupełnie do reszty, mającej pokryć niedobory z lat 1882, 1883 i 1884. Czyż trzeba przypominać całą historyę tych niedoborów? Powstały one dlatego, że Sejm uchwalił dodatek krajowy w niedostatecznej wysokości (27 centów), a uchwalać tak musiał, bo szereg lat nieurodzajnych i rok rocznie powtarzające się klęski elementarne, wzbudziły w nim przekonanie, iż na razie podwyższenie dodatku krajowego do wysokości wystarczającej, byłoby klęską. Czyż zatem pożyczka taka nie powinna stać na równi z pożyczkami głodowemi, jeżeli już nie co do uwolnienia od podatku dochodowego, to przynajmniej co do opłat skarbowych? Bieda, nędza ludności wiejskiej stanowi tło pożyczki najświeższej, chociaż nie nadano jej oficyalnej nazwy „pożyczki głodowej." Własnym interesem, jak co do pożyczki tryesteńskiej, państwo nie powinno u nas mierzyć możności przyznania pewnych ulg. Prawda, że nasza najświeższa pożyczka krajowa nie przyniesie dochodów skarbowi państwa, ale z drugiej strony i to prawda, że skarb państwa poczuwać się powinien mimo to do pewnych zobowiązań wobec Galicyi. Względy bowiem na nowe ciężary, któremi skarb państwa w ostatnich czasach kraj nasz obarczył, stanowiły jeden z głównych powodów pozostawienia dodatku krajowego na dotychczasowej wysokości, z czego wywiązała się absolutna konieczność pokrywania niedoborów pożyczkami.

**Wiedeń 2 kwietnia.**

*(a)* Hr. Szapary, który kilka dni temu przyjeżdżał do Wiednia dla sprawy gorzelnianej, dziwił się, że austryacki minister skarbu w przeprowadzeniu tej sprawy mnogie napotyka trudności, kiedy Sejm węgierski prawie bez dyskusyi przyjął wniosek rządowy. Każdemu mężowi stanu, przyzwyczajonemu do rządów ściśle parlamentarnych, musi wydawać się dziwnym stosunek, istniejący między rządem austryackim a większością Rady państwa. Ażeby go zrozumieć, trzeba mu się zbliska przypatrzyć. Większość w Izbie deputowanych nie jest stronnictwem, lecz aglomeratem stronnictw, nie ma ona wspólnego politycznego programu i zespolona jest jedynie wspólną wszystkim frakcyom niechęcią ku dążnościom zjednoczonej lewicy, bądź to ku jej liberalnym, bądź też centralistycznym i germanizacyjnym dążnościom. Dlatego nie mogła ta większość wydać z łona swego rządu parlamentarnego w ścisłem tego słowa znaczeniu, rządu, który uważałby się niejako za jej komitet wykonawczy, który przeto w zupełnej z nią zgodzie i jedności czerpałby siłę swoją i dlatego poczuwałby się do obowiązku nieustannego porozumiewania się z nią.

Z natury rzeczy między rządem, który musi być jednolitym w sobie, a stronnictwem, z różnorodnych politycznych żywiołów złożonem, nie może istnieć związek tak ścisły, jak ten, który istnieje między rządem a jednolitem stronnictwem liberalnem, czyli rządowem, w Węgrzech. Każdy gabinet w Węgrzech czuje się być krwią z krwi i kością z kości tego stronnictwa, które w Sejmie rej wiedzie, i dlatego o każdym zamierzonym kroku porozumiewa się poprzednio z większością. Dzieje się to jawnie i otwarcie. Członkowie rządu przychodzą do klubu, z którego wyszli, i tam najdrobniejsze parlamentarne sprawy, nawet odpowiedzi na interpelacye bywają omawiane. Większość nawzajem czuje się obowiązaną do popierania rządu dlatego, iż to jest jej własny rząd, popierania go pomimo, że czasami nie dogadzają jej wnioski rządowe. Mając na oku ogólny kierunek spraw, większość ta dobrze wie, że dla utrzymania tego swego rządu u steru, nieraz w rzeczach podrzędnych potrzebne są ustępstwa, i że polityka parlamentarna nie jest niczem innem, jak tylko nieprzerwanem pasmem kompromisów. Gdzie istnieje tak ścisły, tak rzecby można pokrewny stosunek, tam boczenie się i kwasy między większością a rządem nie mogą wcale mieć miejsca. Skoro harmonia naruszoną została, kończy się panowanie większości lub rządu, a pospolicie i rządu i większości razem.

Inaczej się dzieje po tej stronie Litawy. Niema zażyłości między większością i rządem, ale też niełatwo przyjść może do powszechnej między niemi dysharmonii. Sprzymierzone kluby wspierają się wzajemnie, ale się także wzajemnie hamują, bo rzadkie są takie kwestye, w którychby one wszystkie równie żywo były zainteresowane, i chwilowo naruszona zgodność między jedną frakcyą większości a rządem, przy dobrej woli innych klubów łatwo przywrócić się daje. I tu jednak koniecznem jest zachowanie miary.

# Pokłosie archiwalne.

(4) (Dokończenie).

IV.

Od kilkunastu lat zapanował bardzo ożywiony ruch na polu naszego dziejopisarstwa. Z dniem każdym niemal mnożą się poważne publikacye materyałów źródłowych, które krytycznie obrobione, dostarczają mnóstwo rysów do odtworzenia pełniejszego naszej przeszłości obrazu. Historyczne studya dzisiejsze opierają się na wyzyskaniu szerszego zakresu źródeł, na umiejętnej metodzie badania i na wszechstronniejszem i głębszem ujęciu przedmiotu.

Mimo to przecież jedna strona życia dziejowego Polski, a mianowicie historya literatury, przedstawia, jak przed dziesiątkami lat, zawsze jeszcze ten sam widok błędnych, niepewnych, wielekroć wręcz fałszywych, z książki do książki powtarzanych sądów, a nadewszystko niekrytycznych biografij. Prócz kilku pięknych monografij literackich, które każdej chwili na palcach nawet niefachowi policzyć mogą, nie mogliśmy do niedawna jeszcze wskazać na żaden objaw, któryby zaznaczał w tym kierunku zwrot ku lepszemu. — Mnożą się w czasopismach i osobno artykuły, rozprawy teoryzujące o wartości pisarzów, pełne poglądów apryorystycznych, pełne porównań i odnoszeń do literackich pojawów na zachodzie, ale sumiennego zbadania biograficznych szczegółów, pilnego dotarcia do źródła społecznych i naukowych pomysłów naszych zasłużonych pisarzy, bez czego o rzetelnem oświetleniu w prawdzie historycznej naszego rozwoju umysłowego mowy być nie może — tego dotąd jeszcze bardzo mało...

A jednak i w tej mierze otwarcie dwóch archiwów krajowych, jeżeli nie zainaugurowało, to zdaniem naszem, zbliżyło bardzo chwilę zwrotu ku dobremu na tej dotąd opustoszałej, lubo tak ponętnej dziedzinie narodowego życia. Archiwa bowiem, zawierające papiery sądowe tylko z ubiegłych wieków, przeznaczeniem swem służące niegdyś wyłącznie celom praktycznym żyjących i walczących o mienie, o zabezpieczenie sobie i swoim następcom bytu fizycznego, przechowały niezmierne bogactwo wiadomości biograficznych, odnoszących się nietylko do ludzi politycznych, ale także do poetów i uczonych. Czyż trzeba dodawać, że te wiadomości są bezwzględnie wiarogodne, skoro wiemy, że płyną one wprost z urzędowych aktów?

Jeżeli zaś te akta razem wzięte są niejako „dużą księgą starożytności domowych Polski", zwłaszcza w czasach, gdzie jeszcze nie rozporządzamy obszerniejszym materyałem obyczajowo towarzyskim (pamiętnikarskim), to szczegółowo brane względnie do jednej osoby, uzupełniają one doskonale to, czego brak zazwyczaj w biografiach i wspomnieniach dorywczo kreślonych. Akta mianowicie dają wyborną, bo niezachwianie pewną nić przewodnią chronologiczną, wyjaśniają stosunki rodzinne i stopień pokrewieństwa, a wreszcie odtwarzają szczegółowy niekiedy obraz stanu majątkowego i pozwalają śledzić systematyczne wznoszenie się i upadek fortuny pewnej osoby lub całej rodziny. — Często nawet, wspomniane w aktach zdarzenia, grupujące się około jednej osobistości, dorzucą niejednego ciekawego rysu do jej charakterystyki psychicznej.

Jak całe społeczeństwo polskie politycznie rosło i dźwigało się szlachtą, tak samo i szeregi piszących — poetów i prozaików — uczonych i publicystów — moralistów i pamflecistów — głównie wychodziły z tej samej szlachty, wrzawliwej ale i czynnej, swarliwej ale i myślącej. Wszak i oni mieli rodzinę i posiadali ziemię, a przeto i ich traf lub usposobienie, zawziętość lub nieszczęście, kłopoty lub uśmiechy fortuny wiodły... do trybunałów, do tych ksiąg, które zawierały nieraz ich uprawnienie do prerogatyw szlacheckiego stanu i były jak gdyby wielką statystyką narodową, zestawiającą bilans zamożności kraju, lub jego ubóstwa, jego moralności lub zepsucia. Nic więc dziwnego, że obok zastępu niezmiernego nawet heraldykom nieznanej z nazwiska szlachty, obok tłumu tych, co na arenie publicznej nie odegrali znaczniejszej roli, nie rzadko na kartach jednej lub drugiej księgi sądowej spotkamy nazwisko sławne, dzisiaj jeszcze z czcią i dumą wspominane. Obok słynnych jednak hetmanów i wybitnych ludzi czynu, znajdziemy także w aktach tych cichszych za życia, za to tem głośniejszych po śmierci — pełnych zasługi autorów i znakomitych uczonych. Raz uchwyciwszy takie imię wśród aktów, możemy być pewni, że spotkamy je częściej i że przy pilniejszem przejrzeniu pewnego szeregu ksiąg, zapoznamy się dokładniej i wszechstronniej przedewszystkiem z rodzinnymi i majątkowymi stosunkami tej przed sądem występującej osobistości.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że już istnieją chwalebne w tym kierunku próby i usiłowania. Na podstawie aktów zebranych w lwowskiem archiwum, rzucił p. Finkel nieco światła na zupełnie nieznany prawie *Żywot Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, tego, co pierwszy formę sonetu wprowadził do literatury naszej, a któremu bardzo wczesna śmierć nie dozwoliła rozwinąć w pełnym blasku pięknego talentu poetyckiego.

Niedawno również p. Bronisław Czarnik na podstawie nieznanych dotąd materyałów, ukrywających się w archiwum warszawskiem i krakowskiem, odsłonił i wielu ciekawemi rysami objaśnił *Żywot Łukasza Górnickiego* (Lwów 1883), jednego z najcelniejszych naszych pisarzy XVI wieku, o którym w podręcznikach historyi literatury znachodzimy zaledwie kilka suchych dat, przeważnie błędnych i niedokładnych. Rzecz to dziwna, że literatura nasza dotąd nie posiadała nawet pracy, któraby odpowiednio dzisiejszym wymaganiom naukowym, przedstawiła żywot tego wytwornego w epoce Zygmuntowskiej prozaika i wyzyskała sumiennie chociażby drukowane źródła lub wzmianki zawarte w jego „Dziejach w Koronie Polskiej." P. Czarnik dopiero pierwszy rozglądnął się na seryo w źródłach do biografii Górnickiego i z rozrzuconych w rozmaitych miejscach szczegółów, ułożył pożyteczną monografią.

Nie chcemy przez to twierdzić, że autor zdołał nam skreślić w jednolitym i pełnym obrazie rozwój umysłowy i życie starosty Tykocińskiego, bo sam zresztą przyznaje, że żywot tego pisarza przedstawia się dziś jeszcze raczej jako mozaika szczegółów, niż jako wykończona całość, bo nietylko wiele ustępów pozostanie nierozjaśnionych, ale co najważniejsza, o samym Górnickim nie można nabyć dostatecznego wyobrażenia i utworzyć charakterystyki jego, jako człowieka i obywatela. Postać ta nie wynurza się jeszcze wyraziście z pomroki, która ją otacza, ale już w tem leży wielka zasługa autora, że właśnie przy pomocy archiwalnych dokumentów, śledził sumiennie żywot Górnickiego od kolebki do trumny i pojedyncze szczegóły, rozrzucone w nieznanych i nietkniętych dotąd źródłach, umiejętnie zebrał, chociaż nie mógł ich jeszcze w pełniejszą powiązać całość.

Pracę Czarnika uzupełnia po części artykuł p. Löwenfelda, który w zeszłorocznem warszawskiem *Ateneum* ogłosił kilka własnoręcznych listów Górnickiego, objaśniających przedewszystkiem bliżej jego stan majątkowy. P. Löwenfeld wydał też niedawno w języku niemieckim we Wrocławiu obszerniejsze studyum o życiu i pismach Górnickiego. Nietyle strona biograficzna, ile raczej ocenienie literackiej produkcyi Górnickiego, pominiętej przez Czarnika, stanowi główną treść pracy p. Löwenfelda. W tym celu dotarł autor do źródła piśmiennej twórczości starosty Tykocińskiego i przestudyował nietylko słynne dzieło hr. Castiglione, które w *Dworzaninie* niemal zupełnie tłómaczy Górnicki, ale nadto wiele innych publikacyj włoskich, które z rozwojem jego umysłu mogły mieć bliższą lub dalszą styczność. Tłómacząc Cortegiana olśniewa wprawdzie Górnicki czytelnika pierwszorzędnemi zaletami stylu, ale mimo to utwór jego nie przedstawia wszechstronnego i wykończonego wizerunku społeczeństwa polskiego w połowie XVI w., gdyż wyjąwszy niektóre opuszczenia i dwa miejsca dodane przez Górnickiego, jest on żywcem przetłómaczony z Castiglionego, a zestawienie textów pokazuje, że to co autor polski napisał na pochwałę dworu króla polskiego, jest w oryginale włoskim pochwałą dworu księżniczki Emilii.

Niedawno także p. Stanisław Ptaszycki podał w rozprawie, napisanej w języku rosyjskim, *Kilka nowych dat do biografii M. Reya* (Petersburg 1883), wyzyskując w szczupłym stosunkowo zakresie nader obfity materyał, zawarty w archiwach we Lwowie i w Krakowie, a odnoszący się do naszego poety. Że zaś mieści się tam rzeczywiście bardzo bogaty materyał, świadczy o tem dowodnie ta okoliczność, iż równocześnie Dr Kniaziołucki zebrał do biografii Reya z archiwum krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego, lubelskiego i z metryki koronnej w Warszawie około 800 dokumentów, które obejmują nietylko zapiski, do samego poety się odnoszące, ale także i do jego najbliższej rodziny, jak niemniej do jego znajomych i krewnych. Poszukiwania p. Kniaziołuckiego ogarniają okres czasu od 1480 do 1569 r.

Obszerniejszego sprawozdania z tego rękopiśmiennego zbioru na tem miejscu naturalnie podawać nie możemy, gdyż stałoby się to z ujmą dla nowości szczegółów, zawartych w tych starannie nagromadzonych źródłach. Ograniczymy się tedy do zaznaczenia, że ten materyał archiwalny daje przedewszystkiem doskonałą nić przewodnią chronologiczną, gdyż na tej podstawie można będzie każdą ważniejszą datę z życia poety skonstatować, a mylne szczegóły biograficzne, jak mianowicie datę urodzin i śmierci Reya, sprostować. Materyał ten przedstawia dalej dokładnie majątkowe stosunki Reya i wskazuje źródła i sposoby, które na wzrost jego fortuny tak stanowczo wpłynęły. Rzuca on dalej już to zupełnie nowe, już to jaśniejsze światło na stosunki sąsiedzkie i przyjacielskie naszego poety i charakteryzuje bliżej te koła społeczne, wśród których się Rey obracał, żył i bawił. Wyjaśnia on następnie udział Reya w bardzo licznych procesach, mianowicie z duchowieństwem, zarówno świeckiem, jak zakonnem, szczególnie o niepłacenie dziesięcin, a wreszcie pozwala schwycić wiele ciekawych rysów jego temperamentu i usposobienia, i odsłonić niejednę stronę zagadkową lub niedostatecznie wyświeconą jego charakteru.

Tyle tylko powiedzieć możemy o tym cennym i ze wszechmiar ciekawym materyale biograficznym, który w najbliższym czasie powinien — sądzimy — znaleźć pomieszczenie w Archiwum do dziejów literatury i oświaty, ogłaszanem przez Akademię Umiejętności.

Lecz obok Reya, ileż jeszcze postaci literackich czeka na chętnego badacza? Z samego archiwum krakowskiego jakżeż bogaty materyał biograficzny dałby się zgromadzić do takich osobistości, jak Przyłuski Jakób, Decyusze, Kromer Marcin, Andrzej Trzecieski, dwaj Zbylitowscy, Świętosław Orzelski, Krzysztof Warszewicki i wielu innych.

Wiele tedy niewątpliwie nowych na naszą przeszłość widoków odsłoni się nam po zupełnem przeniknięciu tego olbrzymiego stosu ksiąg i aktów zapełniających nasze archiwa, wiele nowego wyrazu i świeżego wdzięku zdołamy wlać przy pomocy tych źródeł w fizyognomie naszych politycznych i literackich osobistości. Niech nam więc wolno będzie zawołać za Szajnochą: Do archiwów! do aktów i rękopisów po światło! do pracy żmudnej i długiej, ale jakżeż bogatej w naukowe plony i zdobycze!

Michał Chyliński.

W akcyi parlamentarnej sumują się drobne zajścia i naraz wydają rezultat, który można było przewidzieć i którego może chciano uniknąć. Przeciągłe tarcie każdą maszynę zużywa. Takie miało znaczenie pamiętne słowo Ungera, gdy ministerstwo, którego był mowcą, chyliło się do upadku: *Jedes Ministerium lebt sich schliesslich zu Tode.*

Te uwagi nasunęły mi się wskutek zajścia, poniekąd błahego, które jednak zwróciło na się uwagę kół politycznych. Wiadomo wam, że hr. Hohenwart z niewiadomych powodów stanął sztorcem przeciw przedłożeniu rządowemu o reorganizacyi najwyższej Izby obrachunkowej. Nie mogąc do opozycyi inne kluby nakłonić, wyszedł ostentacyjnie z Izby, gdy ta sprawa była na porządku dziennym, a za nim wyszedł także prezes Koła polskiego. Hr. Hohenwart wyprowadził ze sobą swój orszak klubowy, i Izba zostawiona pod przewagą lewicy uchwaliła w imiennem głosowaniu jedyne postanowienie, które nie znajdowało się w przedłożeniu rządowem, a którego opozycya żądała, tak, iż rząd może własnego przedłożenia nie będzie mógł przedłożyć do sankcyi. Kwestya to była doniosła, ale niepolityczna. Wszelako mam to przekonanie, że nawet w takiej kwestyi większość sejmu węgierskiego stanęłaby murem przy powadze rządu, i nie byłaby ani na chwilę dozwoliła opozycyi zapanować w Izbie.

Poświąteczny okres czynności parlamentarnej trudniejszym będzie od wielu poprzednich okresów. Wszak na porządek dzienny przyjdzie sprawa kongruy, nowella o należytościach skarbowych i ugoda z koleją północną. Jeśli nie nastąpi wczesne co do tych spraw między większością a rządem porozumienie, może ztąd szkoda dla jednej i dla drugiej strony wyniknąć. Wróci także prawdopodobnie z Izby panów sprawa gorzelniana, gdyż Izba ta nie przystanie podobno na uchwalone poprawki. Sytuacya mogłaby stać się niemiłą, jeśliby ci, którzy kierują większością, zamiast skupiać własny obóz, a walczyć z przeciwnym, usuwali się skwaszeni, albo do kwasu jeszcze dodawali drożdży.

## Rada państwa.

Telegram wczorajszy doniósł nam o rozpoczętej w Izbie rozprawie jeneralnej nad reformą podatku gorzelnianego. Referentem tej sprawy jest dep. Jahn. W dyskusyi jeneralnej zabierali głos deputowani: bar. Nadherny, bar. Hippoliti, Dr Menger, Proskowetz, a w końcu jako jeneralny mówca zabrał głos dep. Erazm Wolański. Ubolewa on, że ustawa o podatku gorzelnianym ulega częstym zmianom, co wpływa niekorzystnie na przemysł. Odkąd kartofli zaczęto używać do wyrobu spirytusu i odkąd powstały większe gorzelnie, opodatkowano ten pierwotnie rolniczy przemysł, a podatek ten ochrzczono mianem podatku konsumcyjnego, gdyż miał go opłacać nie producent, ale konsument. Od wieków zaś można się było przekonać, że to nie jest podatek konsumcyjny, lecz skonsumowanie samego producenta. (*Bardzo dobrze! po prawicy*). Mówca przyznaje trudności, jakie ustawodawcze uregulowanie tego podatku napotyka, jeżeli musi być przeprowadzonem na drodze wspólnego ustawodawstwa, gdyż w Galicyi, Szląsku i w pewnej części Czech i Morawy, polega gospodarstwo rolne na pędzeniu gorzelni, podczas gdy w drugiej połowie monarchii stanowi ono tylko podstawę dla wielkiej potęgi kapitału. Wśród takich warunków, trudno to bardzo ułożyć ustawę, którąby stosunkom i potrzebom obu połów monarchii odpowiadała, nie przynosząc szkody ani jednej, ani drugiej. Dlatego i ta ustawa nie będzie się cieszyła długą egzystencyą.

Mówca zaznacza, iż nienależy zawsze tylko fiskalizm mieć na względzie, lecz wypada także zwracać uwagę na wzrost i rozwój przemysłu. Galicya mianowicie co do przemysłu i gospodarstwa zajmuje pośledniejsze stanowisko wśród innych krajów koronnych. Nie należy się też zbyt bezwzględnie obchodzić z interesami rolniczemi, na których polega siła państwa, bo jeżeli właściciele ziemi nie będą mieli z czego podatków opłacać, wówczas nastąpiłaby ogólna katastrofa. (*Oklaski po prawicy*).

Po przemówieniu sprawozdawcy dep. Jahna, uchwalono przejście do szczegółowej dyskusyi. §§. 1 do 20 przyjęto bez dyskusyi. Do §. 21 (Podział gorzelni) zabrał głos dep. Dr Grocholski. Podnosi on, że wszyscy mówcy w jeneralnej dyskusyi wskazywali na ważność rolniczych gorzelni dla gospodarstwa ziemskiego. Gospodarz urządza gorzelnię nie ze względu na bezpośrednią z niej korzyść, lecz z tego powodu, iż ma nadzieję, że gorzelnia przyniesie pośrednią korzyść jego gospodarstwu, nawet wtedy, jeżeli nie rozporządza odpowiednim kapitałem, lecz szuka kredytu i musi ją nadto tam urządzić, gdzie ma swój majątek ziemski bez względu na to, czy to jest odpowiedniem miejscem. Specyalnie dla Galicyi, gdzie niema cukrowni i gdzie z małemi wyjątkami uprawianą bywa kukurydza, gorzelnie rolnicze wielkie mają znaczenie, gdyż tam ze wszystkich okopowych roślin jedynie ziemniaki hodują i te tylko w gorzelniach mogą być zużytkowane.

Okoliczności wymagają koniecznie, aby rolnicze gorzelnie były więcej uwzględniane, niż fabryczne, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby istnieć. Uznano to zarówno w przedłożeniu rządowem, jak we wniosku komisyi. Usprawiedliwionem jest przeto żądanie, aby uwzględnione zostały wszystkie gorzelnie rolnicze, w których stosunek obszaru terytoryalnego do objętości naczyń zacierowych jest danym. Lecz ani rząd, ani komisya, nie zgodziły się na to. W Galicyi twierdzą, że 45 hektolitrami, niemożliwą jest rzeczą pomódz gorzelniom rolniczym. Większe gorzelnie, których objętość naczyń zacierowych wynosi przeszło 45 hektolitrów, mają dla Galicyi doniosłe znaczenie. Mówca, wskazuje na to, że jego koledzy w komisyi wnieśli, aby rolnicze gorzelnie, których objętość naczyń zacierowych wynosi do 60 hektolitrów, ulegały podatkowi ryczałtowemu i oświadcza, iż chce być w tej mierze skromniejszym i wnosi, aby tylko tym gorzelniom rolniczym, których objętość naczyń zacierowych wynosi do 55 hektolitrów, przyznano opodatkowanie ryczałtowe. (*Oklaski po prawicy*).

Komisarz rządowy Baumgartner nie chce przeczyć temu, że stosunki miejscowe przemawiałyby może za tem, aby granicę podatku ryczałtowego rozciągnąć aż do 55 hektolitrów, ale prosi o rozważenie tego, że projekt do ustawy opiera się na ugodzie z Węgrami, gdzie się bardzo niepokoją tem, aby granicy ryczałtowego podatku, postanowionej ugodą, nie zmienić. Rząd nasz byłby może skłonnym w tym punkcie do ustępstw, ale ugody z Węgrami nie można przecie ignorować.

Dep. Auspitz przemawia przeciw wnioskowi Grocholskiego, Czajkowski popiera go.

W głosowaniu przyjęto §. 21 z poprawką Grocholskiego.

Do §. 24 wnoszą Baernfeind i Zallinger niektóre poprawki, których jednak nie przyjęto, uchwalając paragraf w brzmieniu wniosku rządowego.

Paragrafy 25 i 26, tyczące się podatku od produktu i normy ryczałtowania objaśnia i motywuje komisarz rządowy, — poczem oba paragrafy przyjęto.

Do paragr. 27 (o opustach), do którego komisarz rządowy przemawia za utworzeniem osobnej kategoryi od 45 do 55 hektolitrów, przemawiają Menger, Siegel, Baumgartner, Nadherny i i Jaworski, poczem paragraf ten przyjęto. Tak samo przyjęto §. 28, tyczący się opustów w objętości naczyń, po przemówieniu Baumgartnera i Czajkowskiego.

**Komisya budżetowa** obradowała przedwczoraj nad petycyami w sprawach szkolnych, których referentem jest dep. Jireczek. Petycyę nauczycieli szkół średnich względem uregulowania ich płac, tudzież petycyę klubu czeskiego w Pradze, w sprawie uregulowania nauki przemysłowej w Czechach, odstąpiono komisyi szkolnej. Petycye suplentów szkół średnich, domagających się uregulowania ich stosunku służbowego i podniesienia stanu materyalnego, odstąpiono rządowi do sumiennego zbadania i o ile można największego uwzględnienia. Dep. Mattusz popierał gorąco tę petycyę, której główne punkta uznał za zupełnie usprawiedliwione. Wskazywał on szczególnie na smutny los starszych i zasłużonych suplentów, którym należy się bezwarunkowo przyznanie stałych posad. Mówca uprasza rząd, aby spieszną w tym kierunku niósł pomoc. W tym samym duchu przemawiali deputowani: Euzebiusz Czerkawski, Beer i Sturm. Szef sekcyjny Fiedler oświadczył, że rząd zna dobrze przykre stosunki starszych suplentów i będzie się starał im pomódz. Obecnie jest peryod przejściowy, po którym stosunki suplentów pomyślniej się rozwiną. Rząd dołoży wszelkich usiłowań, aby podczas tego przejściowego peryodu, o ile to można będzie, polepszyć smutne położenie suplentów.

## Sprawy zagraniczne.

### Niemcy.

#### Interpelacya Koła polskiego w sejmie pruskim.

Na porządku dziennym w sejmie pruskim dnia 29 marca b. r. była interpelacya Koła polskiego — a gdy p. Gossler oświadcza gotowość natychmiastowego odpowiedzenia, zabiera głos X. Dr Jażdżewski: Dyskrecyjna władza, jakiej udzielono królewskiemu rządowi na podstawie artykułu 1 ustawy z dnia 31 maja 1882, o ile dotyczy artykułów 2, 3 i 4 ustawy z d. 14 lipca 1880, kończy się z dniem dzisiejszym.

Ja i moi rodacy sądzimy, że król. rząd musiał już do tej chwili dojść do ostatecznej decyzyi co do korzystania z tej dyskrecyjnej władzy — i dlatego postanowiliśmy wnieść powyższą interpelacyą.

Dyskrecyjne pełnomocnictwa, zawarte w artykułach, przytoczonych w interpelacyi mojej, nie zostały dotąd w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej w żadnym przypadku zastósowane. (*Słuchajcie! na ławach polskich*).

Artykuł 2 zajmujący się wikaryuszami kapitulnymi, i zwalniający od złożenia przysięgi na wierność królowi, nie został z tego powodu zastósowany, ponieważ prześwietne kapituły, gnieźnieńska i poznańska nie były i nie mogły być wcale w tem położeniu, aby wybrać wikaryusza kapitulnego; według prawa kanonicznego bowiem ma stolica arcybiskupia gnieźnieńsko-poznańska swego Pasterza.

Artykuł 3 nie mógł być zastósowany, ponieważ do tej chwili jeszcze czynnym jest u nas królewski komisarz do zarządu arcybiskupiego majątku; — z artykułu czwartego, dotyczącego ponownego podjęcia wypłat prestacyj rządowych — również u nas nie skorzystano. Wszystkie inne dyecezye w granicach państwa pruskiego miały z pełnomocnictwa rządu jakąśkolwiek korzyść — a kiedy rząd domagał się od przedstawicieli kraju, aby mu tych pełnomocnictw udzielono, wtedy przyrzekał, że z nich w sposób łagodny, uprzejmy i odpowiedni korzystać będzie. Zdawało się: że rosa życzliwości spadać będzie w pełniejszej mierze na wypalone żarem walki kulturnej błonia dyecezyj katolickich. Na nas nie spadła ani jedna kropla — jesteśmy nietknięci, jak runo hebrajskiego bohatera, Gedeona, które zupełnie suchem pozostało.

Fakt, że król. rząd w ten sposób zachował się wobec mej rodzinnej dyecezyi, wymaga koniecznie uzasadnienia.

Na jeden punkt zwrócić muszę jeszcze uwagę, a mianowicie na to, że obowiązki rządu, dotyczące prestacyj kościelnych, polegają na szczególnym i osobnym *titulus onerosus;* w prestacyach tych znajdują się procenta od kapitałów prywatnych, przeznaczonych na odprawianie żałobnych mszy świętych (*Słuchajcie! Słuchajcie!*) — a i prestacye, płynące z takich kapitałów, zatrzymuje rząd od lat 10, obrażając w sposób nader dotkliwy uczucie pobożności i czci względem zmarłych.

Przedkładając ustawę dnia 22 kwietnia 1874 r., powiedział rząd królewski w motywach swoich dosłownie:

„Państwo ma nietylko prawo, ale i obowiązek działać w tym kierunku, aby rzymsko-katolickie duchowieństwo powróciło do posłuszeństwa względem praw — i w tym celu odebrać mu powinno wszystkie środki, które toż duchowieństwo pobierało z funduszów rządowych."

*Cessante fine legis cessat lex;* zdaje się, że cel tej ustawy przestał już państwo zajmować; skoro bowiem ustawa ta we wszystkich innych dyecezyach zniesioną została, toć przecież cel, który ustawą tą osiągnąć chciano, musiał zostać osiągnięty.

Zapytuję p. ministra, czy kościelno-polityczne stosunki w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej są inne, aniżeli w reszcie dyecezyi monarchii pruskiej? — a pan minister nie może mi żadną miarą dać innej odpowiedzi na to pytanie, jak: nie! Stosunki kościelno-polityczne są u nas zupełnie takie same, jak gdzieindziej. Ludność zachowuje się u nas zupełnie tak samo, jak w innych częściach państwa; dodam jeszcze, iż od roku 1880, to jest od wydania ustawy lipcowej, żaden *rite* ustanowiony kapłan nie wszedł w zatarg z ustawami majowemi; w żadnym przypadku nie przedsięwzięto śledztwa z powodu t. zw. paragrafu kagańcowego, czyli ustawy o ambonie. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że stosunki kościelno-polityczne w naszem państwie są spokojne.

Dopóki jeszcze ustawa obroczna w archidyecezyi kolońskiej zniesiona nie była, można się było domyślić, że rząd dlatego nie korzysta z pełnomocnictwa, jakie mu Izba powierzyła, ponieważ w Kolonii tak samo jak w Poznaniu mamy arcybiskupa, złożonego przez trybunał kościelny z urzędu — i że rząd przez to zatrzymanie prestacyj chce wywierać nacisk na obu tych książąt Kościoła, zarówno rządowi niemiłych, i skłonić ich przez to do rezygnacyi. Atóli skoro już w archidyecezyi kolońskiej podjęto na nowo wypłatę, wtedy i ten powód ustaje.

Dziwną dalej jest rzeczą, iż w pewnej części W. Księstwa Poznańskiego ustawa obroczna jest zniesioną, w innych częściach zaś nie! Są powiaty, w których połowa księży żyje pod grozą ustawy obrocznej, druga nie, jak n. p. w powiecie bydgoskim.

Rozebrałem w powyższych słowach wszystkie powody, któreby rząd królewski mogły skłonić do zatrzymania prestacyj rządowych w naszych archidyecezyach, — a zdaje mi się, że panowie przekonaliście się, iż niemasz właściwie żadnego powodu, któryby wytrzymać zdołał krytykę.

Mowca wylicza dalej różne przyrzeczenia królewskie i rządowe, które w niczem spełnione nie zostały.

Minister p. Gossler: Interpelacya składa się z dwóch pytań. Najpierwsze pytanie:

„czy rząd ma zamiar wydać takież rozporządzenie na obręb archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej?"

Odpowiadam w imieniu rządu:

Rząd nie ma zamiaru przywrócenia wypłaty prestacyj rządowych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

Na pytanie drugie:

„ — a jeżeli nie, w jaki sposób myśli to swoje odmowne stanowisko usprawiedliwić?"

Odpowiem w imieniu rządu:

Rząd nie myśli podać powodów, jakie go skłaniają do takiej decyzyi. (*Aha! Niepokój! Brawo!*)

Msgr. Stablewski: Panowie! Przyznacie zapewne, że odpowiedź, jaką nam dał co dopiero pan minister, potwierdza spostrzeżenie, jakie już dawno uczyniliśmy, tj. że Izby deputowanych względami parlamentarnemi nie psuje. (*Bardo słusznie!*) Czemu p. minister wzbrania się podać przyczyny stanowiska rządu wobec nas zajętego, rozumiem jak najzupełniej i nie dziwiłem się temu bynajmniej, bo to usposobienie jest tylko wynikiem systemu przez niego w walce kulturnej inaugurowanego.

Pan minister Gossler jest oraz i żołnierzem (*wesołość*), zaszczyconym niedawno dość wysoką szarżą; może przeto zapatrywał się na kwestyą walki kulturnej ze stanowiska militarno-strategicznego; sądził może, że przeciwnika tem łatwiej ugodzi i pobije. Ta taktyka p. ministra okazała się już w pierwszym dniu jego wystąpienia w tej Izbie przy wniesieniu prawa władzy dyskrecyjnej. Chciano katolików rozdzielić i pobić, co ztąd widać, że przy notyfikacyi księży wobec nas innych sposobów chwycić się chciano. Liczono na antagonizm narodowy, na namiętności polityczne, sądząc, że na tym fundamencie prawa wyjątkowe w Izbie łatwiej się dadzą przeprowadzić. (*Wielka prawda!*) Ale wogóle jednak zapatrywano się trzeźwo na niebezpieczeństwo takich praw wyjątkowych, bo gdyby się udało przeprowadzić je względem nas, z kolei byłoby to samo spotkało inne prowincye, któreby się były okazały niedość powolnemi życzeniom rządu. Ostatni krok więc wcale mnie nie zadziwił, ale mocno zabolał. Zabolała mnie mianowicie odpowiedź p. ministra i zaboli wszystkich, którzy, jak ja, tęsknią za pokojem tak potrzebnym Kościołowi i państwu. Jakże nie miało nas boleśnie ugodzić obejście, będące wiernem zwierciadłem systemu rządowego wobec nas? — Jakież ma rząd powody takiego postąpienia? — Niema ich i dlatego ich nie wymienia.

Mój kolega, deputowany ksiądz Jażdżewski, udowodnił, że w zachowaniu kler dotknięty zatrzymaniem przynależnej mu pensyi nie wszedł w kolizyę ze rządem. Jeżeli zaś rząd ma nadzieję rychłego załatwienia kwestyi arcybiskupiej, opartą na życzeniu, aby X. kardynał arcybiskup Ledóchowski zrezygnował, jeżeli na podstawie tej nadziei wypłata prestacyj rządowych ma być dalej zawieszoną, toć zdrowy rozum uczy, że ta nadzieja powinna raczej być powodem do przywrócenia prestacyj, nie zaś do dalszego karania obu dyecezyj dalszem ich wstrzymaniem. Jeśli to zaś ma być presyą wywartą na Rzym, na naszego Arcypasterza, lub na obie dyecezye, wyznaję, że mnie dziwi ta spekulacya, albowiem zdaje się, że doświadczenia walki kulturnej p. ministra niczego nie pouczyły (*Wielka prawda!*)

Rząd królewski oddaje się złudzeniu, że duchowieństwo katolickie, parte niedostatkiem, wywrze na Arcypasterza nacisk, aby się zrzekł swego dostojeństwa, by uczynił krok przeciwny interesom dyecezyi i nader bolesny jego owieczek. Wie to rząd królewski jak najdokładniej, ale rząd wraz z p. ministrem Gosslerem nie mógł tego przenieść na sobie, aby przynajmniej w jednym punkcie względem nas Polaków okazać się sprawiedliwym.

Mieliśmy się tym razem przekonać naocznie, że w państwie pruskiem jesteśmy tylko na to przeznaczeni, by nasi bracia krew swą na pobojowiskach przelewali (*Bardzo słusznie!*), byśmy regularnie płacili podatki, ale natomiast niczego się po rządzie spodziewać nie mamy, jak chłosty a chłosty. (*Wielka prawda!*)

Czyżby przy tem pytaniu prestacyj rządowych miało rozstrzygać nasze stanowisko narodowe lub polityczne? Cóż ma wspólnego polityka lub narodowość z prestacyami rządowemi? Pieniądze te przecież przeznaczone są na cele kościelne, nie narodowe lub polityczne. Jeżeli kler katolicki w swych osobistościach jest rzeczywiście rządowi tak wstrętnym, pytam, czemu za to karzecie Kościół i wiernych? dlaczego służba Boża ma na tem cierpieć? Rząd domaga się przeciwko nam praw nieograniczonych, ale nie poczuwa się względem nas do żadnych zobowiązań. (*Wielka prawda*).

W kwestyi przecież majątku kościelnego obowiązki rządu względem nas są jasne i niewątpliwe. Jeśli nakoniec znakomici juryści oświadczyli, że to prawo w ogóle jest jawnem i uderzającem złamaniem ugody i że jest wielką niesprawiedliwością prestacye, oparte na wzajemnej sankcyi i ugodzie, samowolnie wstrzymywać — prawo to w ogóle, a po szczególe ostatni krok rządu pruskiego wraz z dzisiejszą odpowiedzią p. ministra jest najjaśniejszym dowodem, że umowy i układy mają dla królewskiego rządu walor tylko dopóty, dopóki temuż rządowi są dogodne. (*Wielka prawda! w centrum*).

(*Dokończenie nastąpi*).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 3 kwietnia.

**Marszałek Zyblikiewicz** przejechał wczoraj przez Kraków, udając się do Włoch.

— **Przeniesienie zwłok ś. p. Juliana Dunajewskiego** z dworca kolei w Krakowie do grobu rodzinnego nastąpi jutro o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano. Zwłokom towarzyszyć będzie starszy brat zmarłego Dr Stanisław Dunajewski. W imieniu dawnych kolegów zmarłego, którzy z nim razem ukończyli cztery klasy niższe w gimnazyum św. Anny, a obecnie uczęszczają do VIII klasy III gimnazyum, przemówi p. Leopold Jaworski. Konduktowi towarzyszyć będzie X. Biskup krakowski, tudzież proboszcz od św. Mikołaja.

Karta pogrzebowa, którą w tej chwili odbieramy, brzmi: „Julian Dunajewski, w 17 wiośnie życia, po długich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Panu d. 2 kwietnia o godzinie 1ej zrana. W głębokim żalu pogrążeni rodzice, brat i siostra zmarłego, zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu przy Himmelpfortgasse Nr. 8 we czwartek d. 3go b. m. o godzinie 3ej po południu na dworzec kolei Północnej. Przeniesienie zwłok z dworca kolei w Krakowie do grobu rodzinnego na cmentarzu tamtejszym nastąpi w piątek d. 4go b. m. o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w Wiedniu w kościele katedralnym św. Szczepana w piątek d. 4go b. m. o godzinie 11ej rano. W Wiedniu d. 2 kwietnia 1884 r."

— **W kościele św. Barbary** odbędą się konferencye rekollekcyjne dla panów, X. Stanisława Załęskiego T. J., tym porządkiem: D. 6go kwietnia (w niedzielę palmową) o godzinie 7ej wieczór konferencya wstępna; d. 7, 8, 9 kwietnia rano o godzinie 12ej konferencya 1-sza, wieczór o godzinie 7ej konferencya 2-ga.

— **Rekolekcye uczniów szkoły rzemieślniczej** odbywały się w zeszłym tygodniu przez trzy dni. Nauki miewał O. Kleber, Jezuita. W ubiegłą sobotę i niedzielę przystępowali uczniowie do spowiedzi, a w niedzielę do komunii ś., której udzielał im JE. X. Biskup Krakowski, w czasie mszy ś. w kościele św. Krzyża celebrowanej przezeń. Do komunii ś. przystąpiło 425 uczniów. Po mszy ś. miał do nich JE. X. Biskup przemowę, w której zachęcał ich do prowadzenia życia chrześciańskiego, do święcenia niedzieli i świąt, do pracy, posłuszeństwa majstrom, rodzicom i nauczycielom szkoły, do nauki; nareszcie udzielił uczniom błogosławieństwa. Słowa musiały utkwić w sercach uczniów, bo na ich twarzach dało się spostrzedz głębokie wzruszenie. Po przemowie, podziękował JE. X. Biskupowi katecheta szkoły, X. Czekalski, za trudy podjęte i dobrodziejstwo wyświadczone uczniom, poczem prosił o udzielenie błogosławieństwa gronu nauczycielskiemu do dalszej pracy około kształcenia i umoralnienia młodzieży szkolnej, którego to błogosławieństwa udzielił JE. X. Biskup obecnym nauczycielom. Nadmienić należy, że rekolekcye zaprowadzone zostały po pierwszy raz dopiero w roku zeszłym za staraniem p. Pająka, dyrektora tej szkoły; — tego roku uczęszczała młodzież na takowe dość licznie, a i wielu majstrów brało w nich udział.

— **Piękny tryptyk ś. Jana Jałmużnika** w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie, niedawno wyrestaurowany i na nowo złożony, stanowi, jak pisze *Przyjaciel Sztuki kościelnej*, pod wielu względami zagadkę; dotąd bowiem ani treść obrazów wszystkich objaśnić się nie dała, ani oznaczyć pochodzenie z jednej ze szkół malarskich samego początku XVI wieku. Herb Zadora umieszczony na środkowym obrazie i tradycya klasztorna przypisywać nakazują fundacyę ołtarza jednemu z Lanckorońskich, wielkich dobrodziei klasztoru XX. Augustyanów. Źródła archiwalne klasztorne milczą zupełnie o tym ołtarzu; przechowuje się tylko bulla Juliusza II z r. 1505, przywiązująca do niego odpust. Obecnie nowa występuje zagadka. W archiwum kapitulnem na Wawelu znajduje się rękopiśmienny foliant, obejmujący żywot św. Jana Jałmużnika i Mszę ś. do jego ołtarza wraz z nutami. Na pierwszej karcie znajduje się odmalowany herb Zadora, a w tekście upoważnienie biskupa Karnkowskiego fundacyi ołtarza ś. Jana Jałmużnika przez Mikołaja Lanckorońskiego w r. 1504. Czy więc nasz ołtarz u ś. Katarzyny nie jest tym samym, do którego Lanckoroński sprawił ową księgę i czy nie został przeniesionym tutaj z Katedry, — wyjaśnićby mogły słowa bulli Juliusza II, gdyż tam musi być wypisane, gdzie ołtarz się mieści. Wiadomość ta powinna zachęcić kogoś ze znawców do studyów nad historyą ołtarza ś. Jana Jałmużnika i oznaczenia jego cech artystycznych.

— **Komitet** pomnika „**Kazimierza Wielkiego**" w Krakowie, wydał następującą odezwę:

„Reskryptem z d. 21 marca 1884 r. L. 2101 Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie przychyliło się do prośby wniesionej przez prowizoryczny Komitet i zezwoliło na zbieranie składek dobrowolnych w całym kraju, celem wzniesienia pomnika królowi Kazimierzowi Wielkiemu. Komitet prowizoryczny zawiązawszy się w stały, odzywa się do obywatelskiego i patryotycznego uczucia publiczności, pełen otuchy, że ktokolwiek ceni pamięć królafilantropa, przyczyni się do tego dzieła, choćby skromnym datkiem. Łaskawe datki składa się do rąk skarbnika Komitetu, p. Alfreda Blumenstocka, słuchacza praw, ulica Szewska w Krakowie, lub też do rąk osób mogących się wykazać upoważnieniem Komitetu, tudzież w redakcyach wszystkich czasopism krajowych, które takowe peryodycznie ogłaszać będą. Nadsyłane składki umieszczone będą w kasie Oszczędności w Krakowie. Wszelkie korespondencye do Komitetu uprasza się adresować do przewodniczącego Komitetu, p. B. Wittlina, kand. adw. w Krakowie, ulica Kleparska 8. *Komitet.*"

— **Śmiała kradzież** spełnioną została wczoraj u państwa Romanów Michałowskich, gdzie między 10tą a 11tą zrana zabrano z bufetu srebra stołowe, które o dziesiątej jeszcze przerachowane zostały przez kamerdynera.

— **Wieliczka** 2 kwietnia. Chcąc zmienić obecny smutny stosunek w Radzie powiatowej wielickiej, gdzie większa własność wcale nie jest reprezentowaną, zwołali pp. Franciszek bar. Przychocki, Henryk Turnau i Władysław Massalski zgromadzenie wszystkich właścicieli większych posiadło[illegible]wiatu w celu zastanowienia się nad zbliżają[illegible] wyborami. Zjazd był liczny, bo reprezentow[illegible] 25 obywateli i zaszczycony obecnością p. [illegible]skiego, tutejszego starosty. Obecnymi by[illegible]ranowski Lucyan, Bieliński Józef, Dr B[illegible] Stanisław, Biliński Stanisław, Dr Brzeziń[illegible] Czecz Karol, Dydyński Maryan, Elterlein [illegible] Fink Adam, Górczyński Stanisław, Hes[illegible] Herdliczka Karol, Kałuski Stefan, bar [illegible] Henryk, bar. Lipowski Adolf, Massalski W[illegible] Michałowski Ksawery, Dr Niedzielski Stanisła[illegible] Przychocki Franciszek, Roitberg Frydolin, [illegible] wiejski Biberstein Jan, Turnau Henryk, Wą[illegible] Piotr, Wiśniewski Romuald, Włodek Bolesław. Zgromadzenie to upoważniło nas do kierowania wyborami do Rady powiatowej z większej własności. Oświadczamy więc, że zgromadzenie zwołane na d. 19 kwietnia r. b., wobec dziś odbytego zebrania, nie ma najmniejszej racyi bytu.

*H. Konopka*, przewodniczący.
*Henryk Turnau. Franciszek Przychocki. Dr St. Larysz Niedzielski. Adam Fink.*

— **Lwów** 2 kwietnia. W teatrze hr. Skarbka, wczoraj odbyło się pierwsze przedstawienie baletu warszawskiego, pod dyrekcyą pana Łukowicza, znanego antreprenera teatru polskiego w Petersburgu. Sala była zupełnie pełna i publiczność obsypywała gorącemi oklaskami wybornych tancerzy i nadobne baletniczki. Trupa składa się z trzydziestu osób i główną jej siłą, są balety charakterystyczne. Dwie solistki i paru solistów, posiada rzeczywisty talent choreograficzny, a cały *corps de ballet* znakomicie jest wyuczony. Przedstawienie składało się z jednoaktowego baletu *Wesele w Ojcowie*, następnie odtańczono *Divertissement* złożony z siedmiu numerów tańców komicznych i charakterystycznych, a na zakończenie wykonano, z szaloną werwą, czardasza. Na trzy przedstawienia, bilety są już rozkupione i trzeba przyznać panu Dobrzańskiemu, iż podczas zimowego sezonu, potrafił urozmaicić i ożywić repertoar w świątyni Melpomeny. Pani Dowiakowska, panna Herman, panna Rossini, wysoko cenione śpiewaczki, wraz z panem Myszugą tenorem, posiadającym prześliczny głos, tak rozśpiewali Lwów, że dramat i komedya, musiały zejść na drugi plan. Jedna opera *Carmen*, kilkanaście razy była powtórzoną, a zawsze teatr był przepełnionym. Taraz balet zaczyna robić świetne interesa, a podobno na maj pomysłowy impresario, gotuje nowe niespodzianki i nowe zamachy na kieszenie mieszkańców grodu nadpełtwiańskiego, i w końcu przyjdzie do tego, że jeżeli pan Dobrzański będzie mógł wesoło nucić jaki *Canto allegro*, to biedni lwowianie, zmuszeni będą śpiewać na smętny temat „pana Tadeusza", gdyż rzeczywiście, publiczność ogromnie popiera scenę i pomimo cen dość wygórowanych, teatr zawsze jest nabitym. Wracając do baletu, przyjedzie on także do Krakowa, na kilka gościnnych występów, a następnie ma wyruszyć do Pragi czeskiej.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Rusów w powiecie śniatyńskim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Anarchiści w Wiedniu.** Urzędowy organ *Correspondenz Wilhelm*, czerpiący informacye z źródeł policyjnych, ogłasza sprawozdanie o działalności anarchistów w Wiedniu, dające dość dokładny obraz o rozszerzeniu się agitacyi i czynnościach anarchistycznej partyi w stolicy Austryi. Ze sprawozdania tego podaje treściwy wyciąg *Gazeta Narodowa*. Dla lepszego rozeznania się w sytuacyi, pisze *Corr. W.*, należy się cofnąć do roku 1882, kiedy wykonano zamach na szewca Merstallingera, co było pierwszem usiłowaniem nowo zawiązanej partyi w tym kierunku, aby środkami gwałtownemi godzić na życie i własność członków społeczeństwa. Łup, z którym uszli sprawcy zamachu, wynosił 900 złr. w gotówce i rozmaite kosztowności. Ku końcowi sierpnia 1882 roku przyszła policya do przeświadczenia, że zamach ten był dziełem nowo zawiązanej radykalnej partyi robotników, wykonanym dla pozyskania środków na agitacyjne cele. Uwięziono 24 podejrzanych. Dnia 8 marca 1883 r. odbyła się rozprawa ostateczna przed sądem przysięgłych. Dwaj główni sprawcy, oskarżeni o zdradę stanu i rabunek, robotnicy z partyi socyalistyczno-rewolucyjnej Pfleger i Engel zostali skazani na 15 lat, zaś robotnik Berndt na dwa lata więzienia, jako oskarżony o współudział w rabunku. Resztę 21 robotników uwolniono, — a niemniej wszystkich 24 uwolniono od zarzutu zdrady stanu. Od marca do sierpnia 1883 r. panował spokój; dopiero od tego miesiąca rozpoczęła partya zwolenników Mosta podburzać tłumy pismami ulotnemi, wskutek czego powstawały zbiegowiska i pochody uliczne robotników. Pierwsza taka manifestacya zwróconą była przeciw policyi — ale została udaremnioną przed osiągnięciem skutku. W jesieni r. z. wydalono po dłuższem więzieniu śledczem Johna Newe, *alias* Stevens (nazwiska nie sprawdzono), ekspedytora *Freiheit* (organ Mosta), uwięziono pewnego robotnika i znaleziono tajną drukarnię, służącą rewolucyonistom do wydawania socyalistycznych pisemek ulotnych i afiszów. Gdy równocześnie uwięziono kilka osób podejrzanych o wyrób materyałów wybuchowych — stało się jasnem, że istnieje partya radykalna silnie zorganizowana, dążąca do wywrotu stosunków społecznych. W tym czasie pojawiła się też odezwa, „że każdy akt gwałtu ze strony policyi odpłacony będzie aktem gwałtu ze strony proletaryatu". Pierwszym takim aktem było zamordowanie koncypisty policyi, Fr. Hlubeka (dnia 15 grudnia r. z. wieczorem). Nastąpiły potem: skandal w kościele na Favoriten, gdzie życie setek ludzi było zagrożone, — d. 10 stycznia 1884 okrutne zamordowanie bankiera Eiserta i jego dzieci; wreszcie d. 25 stycznia zamordowano ajenta Ferdynanda Blöcha.

Morderstw na Hlubeku i Blöchu dokonali ajenci Mosta, który w swem piśmie już na długo przedtem zgon tych urzędników policyi przepowiadał, jak to zaznaczył w pruskim parlamencie minister Puttkammer podczas rozprawy o socyalistach. Ajentami Mosta są Hermann Stellmacher, schwytany na morderstwie Blöcha, i Antoni Kammerer, który w dniu 28 lutego ranił ścigających go trzech detektywów. Są oni organami t. zw. wykonawczego komitetu partyi anarchicznej w Nowym Jorku. Stellmacher ukrywał się długo w Wiedniu pod nazwiskiem Antoniego Krala, przyszedł bowiem jakimś niedocieczonym sposobem do posiadania dokumentów Krala, robotnika z Czech. W dzień przed zamordowaniem Blöcha przeprowadził się Stellmacher z Wiednia na Leopoldstadt, przywiozłszy ze sobą kufer, który to kufer w dniu następnym, tj. w dniu kiedy Blöch padł z ręki Kammerera, jakiś posłaniec publiczny wyniósł z pomieszkania Kammerera. Istnieje wielkie podejrzenie, że kufer ten zawierał bomby dynamitowe, takie, jaką jedną miał Stellmacher przy

sobie. Posłaniec publiczny podał, że jakiś młody człowiek kazał mu ten kufer wziąć z pomieszkania Stellmachera i zanieść w oznaczonej chwili do tramwaju, gdzie inny młody człowiek kufer ten odebrał. Dotychczas nie wyśledzono tych młodych ludzi. Prawdziwego Antoniego Krala, robotnika z Czech, aresztowano także, ponieważ przy nim znaleziono pisma socyalistyczno-rewolucyjne. Ponieważ w pomieszkaniu zamordowanego Eiserta znaleziono guzik metalowy, zaopatrzony krótkiemi gwoździkami, a takich dziewięć guzików znaleziono u Stellmachera, więc jest prawdopodobnym, że sprawcy tej zbrodni, Stellmacher i Kammerer, jak mniema policya, mieli z sobą eksplodującą kasetkę, której wybuch byłby ich obronił od ścigania sprawiedliwości, ale też pociągnął za sobą jeszcze więcej ofiar ludzkich. Dalej kreśli *Corr. Wilhelm*, w jaki sposób Kammerer, podróżując po Austryi i Węgrzech, nawiązywał stosunki i w jaki sposób ukrywał się pod rozmaitemi nazwiskami, a wreszcie wykazuje, że morderstwa w Strasburgu i Stutgardzie są dziełem również Stellmachera, którego rysopis zgadza się z rysopisem mordercy bankiera Heilbronnera w Stutgardzie i muszkietera Adelsa w Strasburgu. Stellmacher używał przy tych morderstwach fałszywego zarostu na brodzie, również jak przy morderstwie Blöcha.

— **Bezimienny morderca.** W Paryżu sądzoną była w tych dniach kryminalna sprawa o morderstwo, która wielkie wywarła wrażenie i przez dłuższy czas zajmowała ogół. Aczkolwiek przestępca został schwytany i osądzony, dotychczas nie wiadomo kim jest i jak się właściwie nazywa. O tej oryginalnej sprawie podają paryskie dzienniki następujące szczegóły: Do mieszkania pewnego adwokata nazwiskiem Duros i jego siostry dostał się pod wymyślonym pretekstem jakiś nieznajomy człowiek, pierwszego zamordował, a siostrę jego zranił śmiertelnie. Schwytany na gorącym uczynku, oświadczył, iż zowie się Campi, powodów zbrodni jednak wyznać nie chciał, zapewniając tylko, iż nie chęć rabunku nim powodowała. Wkrótce jednak przekonano się, iż zbrodniarz podał fałszywe nazwisko, do czego się przyznał, odmawiając jednak stanowczo wykrycia prawdziwego, a wszystkie dotychczasowe usiłowania policyi dla odnalezienia jego rodziny i miejsca pochodzenia okazały się bezskutecznemi. Z więzienia pisywał on listy do dzienników, zdradzające wielką inteligencyę i staranne wychowanie. Przed sądem stanął ostatecznie jako „Campi“ i wytrwał w swem upartem milczeniu, nie zdradziwszy swego *incognito* i nie wyznawszy powodów, które go do popełnienia strasznej zbrodni zniewoliły. Obrońca jego oświadczył, iż posiada tajemnicę swego klienta, lecz na żądanie jego zdradzić jej nie może; oświadczył nadto, iż podsądny ukrywa się pod pseudonimem z jak najszlachetniejszych pobudek, ma bowiem matkę najzacniejszą kobietę i brata oficera w armii francuskiej, którzyby nie znieśli publicznego shańbienia ich zaszczytnie dotąd noszonego nazwiska. Mniemany „Campi“ został skazany na śmierć, lecz prawdopodobnie niebawem odżyje w jakim sensacyjnym dramacie lub powieści.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Gabryela Kuca i Karola Hampla, za sprzedawanie skrobaczek kancelaryjnych, oprawnych w heban i w kość, prawdopodobnie skradzionych; Franciszka Srakułę, za zamiar kradzieży; Jana Fitaścińskiego, poszukiwanego za kradzież; za pijaństwo 3 osoby.

### Repertoar teatralny.

**W sobotę 5go:** *Skazaniec (La morte civile)*, dramat w 5 aktach J. Giacometti; po raz pierwszy. Benefis orkiestry miejskiej.

**W niedzielę 6go:** *Skazaniec (La morte civile)*, dramat w 5 aktach J. Giacometti; po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 2go kwietnia pogoda; term. od 0·3 doszedł do 12·3 C. Barometr idzie zwolna w górę; o godz. 7ej rano d. 3go stan jego był 742·4 millim., termom —0·5 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 4go kwietnia: *7 boleści N. Maryi P.*; Ś. Izydora.

### Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

**O ostatnim obrazie Henryka Siemiradzkiego** donosi z Berlina *Zeitschrift für bildende Kunst*: „Spalenie zwłok słowiańskiego wodza w X w.,“ wystawione obecnie w salach Mayer & Comp., jest przeznaczone do ozdoby muzeum historycznego w Moskwie, jako dekoracya. Z tego więc jedynie stanowiska należy ten obraz sądzić. Ponieważ ścianę, na której ma być umieszczony, oświeca pełnem światłem wielkie i naprzeciwko leżące okno, przeto malarz, dla uniknięcia zbyt wielkich refleksów malował go matowemi farbami i zrzekł się wskutek tego tych effektów, któremi zwykle na patrzących działa. Poza obrębem oświetlenia właściwego i odpowiednich ram architektonicznych kolorystyczne wrażenie nie jest zatem świetne. Druga właściwość talentu malarza, tj. wdzięk nagich kobiecych ciał, została również samą naturą przedmiotu wykluczona. W każdym razie praca ta jest kamieniem probierczym, dla siły twórczej artysty, która dotąd nie obiecywała wiele. Objawia się ona jednak tutaj naprzód w kompozycyi, zdumiewającej śmiałością, a po pokonaniu pierwszego zdziwienia, pociągającej i zmuszającej do uznania. Wedle listownej informacyi malarza, sceną przedstawienia, do którego wszystkich etnograficznych szczegółów dostarczył mu arabski pisarz, bo Foslan, jest wschodnia Rosya, a zatem jakaś nadwołżańska okolica. Jakaś łódź, ozdobiona starosłowiańskiemi ornamentami i opatrzona fantastycznie rzeźbionym przodem, wyciągnięta na ląd i ustawiona została na wielkim stosie, ułożonym z kloców drzewa. W tylnej jej części widzimy trupa starego wodza, ubranego w żółte suknie i owiniętego czerwono żółtemi płachtami. Wszystko, co posiadał, zgromadzone w około zostało — aby stać się pastwą płomieni. Na samym stosie leżą zabite konie i woły, a nad niemi młoda żona zmarłego, która paść ma także ofiarą, podnosi w górę z rozpaczą ręce. Obok niej stoi jakiś dziki człowiek i jakaś czarownica, zapewne kapłanka, która ją uspakaja. Na ziemi widać po prawej stronie grupę z trzech płaczek, a po lewej kilku leżących ludzi zbrojnych i starego ślepego pieśniarza, który uderza w struny harfy. W środku samym kapłan z bożyszczami, tudzież gromada patrzących. Przed niemi nakoniec stoi człowiek, prawdopodobnie najbliższy krewny wodza, z pochodnią w ręku, którą ma stos podpalić. Kompozycya bez zaprzeczenia silne wywiera wrażenie i w pojedynczych grupach jest pełna energii i charakteru. Ale wstrętny przedmiot, który na nieszczęście aż nadto skłonnościom artysty odpowiada, dodaje berliński sprawozdawca z przekąsem, nie daje nam cieszyć się nią w zupełności, tem bardziej, że samo wykonanie, mianowicie w nagich częściach ciał ludzi zbrojnych jest powierzchowniejsze i gorsze, niżeli na to dekoracyjne nawet przeznaczenie obrazu pozwala.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 52 (4 tomu V) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisy miejscowości od Linki do Lisowice. Z obszerniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Linowice, Linowo, Lipa, Lipica, Lipie, Lipinki, Lipiny, Lipnica, Lipnik, Lipno, Lipowa, Lipowce, Lipowica, Lipowiec, Lipówka, Lipowo, Lipsko, Lipusz, Lisewo, Lisianka, Lisko, Lisnowo. Następny zeszyt 53 wyjdzie d. 1 maja.

**Sprostowanie.**

W Nrze 76 *Czasu* zaszła pomyłka tej treści, iż minister sprawiedliwości nie jak mylnie podano Stanisławowi Sądeckiemu, ale Bronisławowi Sądeckiemu, notaryuszowi w Ślemieniu, pozwolił się przenieść do Wojnicza.

## Sprawy sądowe.

### Sprawa Józefa Kicińskiego,

*b. dyrektora krakowskiego Towarz. zaliczkowego, przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu.*

Ostatni wyrok sądowy w głośnym tym, prawie już 6 lat trwającym procesie, opiewał na miesiąc kary więziennej za sprzeniewierzenie kwoty 1000 złr., na tej podstawie, że, jakkolwiek podsądny na dwa lata przed denuncyacyą zwrócił do kasy Towarzystwa owe 1000 złr., nie zwrócił jednak procentów, które ta suma przyniosłaby instytucyi w czasie od 24 września 1875 do 19 marca 1876 roku, a w którym to peryodzie on używał tych pieniędzy na własne potrzeby. Podsądny nie wynagrodził Towarzystwu całej szkody, podpada zatem pod skutki § 187 kodeksu karnego. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony ponowne zażalenie do trybunału kasacyjnego. Rozprawa odbyłà się dnia 31 marca pod przewodnictwem prezydenta senatu Wittmanna, a rezultatem jej jest zupełne uwolnienie od winy pana Józefa Kicińskiego. Mianowicie trybunał przychylił się do wywodów obrońcy dra Friedmana, który twierdził, że o jakiemkolwiek sprzeniewierzeniu niema mowy w tym wypadku z dwóch przyczyn: 1) Rada nadzorcza Towarzystwa sama zaprzeczyła, jakoby ta instytucya poniosła jakąkolwiek szkodę z winy Kicińskiego. 2) W myśl § 1293 powsz. kodeksu cyw., nie tworzą odsetki pozytywnej szkody, nie może być bowiem dowiedzionem, czy Towarzystwo mogło w owym czasie rzeczywiście sfruktyfikować tę sumę. Mogą one zatem, co najwięcej, reprezentować zysk stracony, którego odszkodowanie nie wymaga wcale § 177 celem uwolnienia podsądnego od winy.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

*Kasa Oszczędności w Krakowie.*

Stan wkładek dnia 29go lutego 1884 roku . . . . . . zł. 7,986,107 c. 88
Od 1go do 31go marca 1884 roku złożono . . . . . . . . . zł. 251,676 c. 50
Razem zł. 8,237,784 c. 38
Od 1 do 31go marca 1884 roku zwrócono . . . . . . . . zł. 243,836 c. 27
Stan wkładek dnia 31 marca 1884 roku . . . . . . . . . zł. 7,993,948 c. 11

Myślenicki oddział krajowego Towarzystwa rybackiego wpuścił do rzeki Raby w gminie Stróży dnia 30 marca b. r. przeszło 15000 łososiąt Dunajowych, wylągniętych z ikry (z zakładu Doruli w Poroninie), otrzymanej za staraniem Dra Nowickiego w darze od Niemieckiego Towarzystwa rybackiego w Berlinie.

Wyląg łososiąt z tej ikry odbył się szczęśliwie ze stratą ledwo 2% ikry, a łososięta z niej są silne i rześkie.

## Ciągnienia losów.

W ciągnieniu losów **pożyczki premiowej miasta Wiednia** z r. 1874 odbytem 1 kwietnia w Wiedniu wyszły następujące wygrane: ser. 2445 Nr. 85, 200,000 złr., ser. 47 Nr. 27 30,000 złr., ser. 126 Nr. 82 10,000 złr., ser. 126 Nr. 68, ser. 1877 Nr. 29, ser. 2125 Nr. 34, ser. 2125 Nr. 37, ser. 2260 Nr. 80 po 1000 złr., ser. 47 Nr. 26, ser. 155 Nr. 56, ser. 162 Nr. 45 i Nr. 68, ser. 1047 Nr. 9, 15, 20, 42, ser. 1258 Nr. 78, ser. 2037, ser. 2260 Nr. 26 i 73, ser. 2445 Nr. 80, ser. 2766 po 300 złr. Wszystkie inne Nra zawarte w powyższych 12 seryach wygrywają po 130 złr. Wypłata wygranych począwszy od 1 lipca b. r. Najbliższe ciągnienie 1 października b. r.

**Wiedeń** 1 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3357, ciężkiej węgierskiej 1492, średnio-ciężkiej 1878; razem 6727.

Galicyjską płacono 34 do 38, 40, 42 złr.; ciężką węgierską 47 do 49 złr., średnio-ciężką 45 do 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.*

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**



## Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 2 b. m.:

*(F)* Do *Germanii* donoszą, że p. Depretis uskarżał się przed p. Keudell, iż Austro-Węgry postępowaniem swem w Tryeście zmuszają króla Humberta ze względu na jego popularność do porzucenia dotychczasowej polityki wstrzemięźliwości; p. Depretis miał także oświadczyć, że nunciatura papieska w Wiedniu jest ogniskiem nieprzyjaznej dla Włoch agitacyi itd. Otóż zapewnić mogę, iż rzadko wiadomość jaka znajduje tak lekceważące przyjęcie w trzeźwych sferach politycznych, jak powyższe doniesienie *Germanii*. Pewna włoska osobistość dyplomatyczna oświadczyła, że wiadomość ta przechodzi już granice owych kombinacyj dziennikarskich, które zasługują jeszcze na to, aby im zaprzeczać. W istocie dziwić się tylko trzeba, że *Germania* umieściła tę wiadomość, która na pierwszy rzut oka przedstawia się jako zupełnie bezzasadna i jako niemożebna według prostej politycznej i dyplomatycznej lojki.

Pani Adam, która od kilku dni bawi w Wiedniu, nie wyniesie zapewne zbyt przyjemnych wspomnień z stolicy naddunajskiej; pobyt jej jest tutaj prawie zupełnie ignorowany, a nawet dzienniki nie wspominają nic o niej. Dzisiaj wieczór daje na jej cześć p. Kolisch— podniesiony do godności sasko-meiningskiego barona, który majątek swój zawdzięcza upodobaniu barona Rothszylda w grze szachowej — ucztę w willi swej na Kahlenbergu, na którą otrzymało wiele osób zaproszenia. P. Kolischa łączyły różne interesa ze zmarłym mężem pani Adam i ztąd też ten akt kurtuazyi. Na tem jednak zakończy się tu cały sukces tej pani, uwielbianej w wielu sferach.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 3 kwietnia. *(F)* Pogłoski, iż wkrótce odbędą się zaręczyny Arcyks. Maryi Waleryi z Arcyks. Franciszkiem Ferdynandem d'Este, są, jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, zupełnie bezzasadne.

**Wiedeń** 3 kwietnia. *(F)* Wielkiego meetingu panbułgarskiego w Zofii i meetingów we wschodniej Rumelii mających podobną tendencyę, na których wyrażono życzenie połączenia obu Bułgaryj, nie biorą w tutejszych sferach politycznych na seryo; nie powątpiewają tu wprawdzie o tem, że życzenia te są szczerym wyrazem uczuć znacznej części Bułgarów, ale możliwość urzeczywistnienia tej tendencyi uważają jak na teraz za wykluczoną. Wiedzą tu, że w rozbudzaniu panbułgarskiego ruchu, który objawił się w ostatnich czasach, nie wzięło udziału żadne mocarstwo europejskie, i dlatego do ruchu tego nie przywięzują większego znaczenia. W każdym razie ruch ten jest w związku z kwestyą obsadzenia posady jenerałgubernatora wschodniej Rumelii; kwestyę tę jednak uważać już należy za rozstrzygniętą, ponieważ nie ulega już podobno wątpliwości, że mandat ks. Bogoridesa będzie odnowiony na dalsze pięć lat.

**Berlin** 3 kwietnia. Przesilenie w ministerstwie pruskiem trwa ciągle; utrzymują z całą stanowczością, że ks. Bismark chce wystąpić z ministerstwa pruskiego i nadal piastować tylko godność kanclerza, i że decyzya monarchy pod tym względem nie zapadła jedynie wskutek trudności w obsadzeniu opróżnionego po nim stanowiska w ministerstwie pruskiem. Na decyzyę Bismarka w tej mierze wpłynąć miała także obawa o zdrowie małżonki, która cierpi na skira w żołądku. Wirtembergia przystąpiła do zastrzeżenia się Saksonii w radzie związkowej przeciw utworzeniu formalnego i zupełnego ministerstwa państwa. Wbrew pogłoskom, że kanclerz życzył sobie tego, utrzymują, że manifestacya ta jako partykularna, sprawiła na nim przykre wrażenie. Rada związkowa obradowała nad tem wczoraj, ale o rezultacie obrad nic dotąd nie wiadomo. Ks. Bismark przewodniczył na posiedzeniu; zdaje się, że nie powzięto żadnej decyzyi.

*Provinz. Corr.* oświadcza, że w odpowiedzi na interpelacyę X. Jażdżewskiego chciał Gossler uniknąć wszystkiego, coby mogło wywołać żywszą dyskusyę. Polacy zaś tudzież centrum wyzyskali tę interpelacyę w celach agitacyjnych. Postępowanie rządu zasadza się na bardzo słusznych powodach, a rząd nie żywi wcale niechęci względem ludności poznańskiej.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 3 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Herbst interpeluje, czy wydaną została nowa ordynacya wyborcza dla Izby handlowej w Pradze, mimo, że nie przyszło do skutku przepisane poprzednie z Izbą porozumienie.

Po załatwieniu kilku przedłożeń w pierwszem czytaniu, nastąpił dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym i przyjęto resztę paragrafów bez zmiany według przedłożenia, uchylając wniesione niektóre poprawki. Przedłożenie to przyjęto natychmiast w trzeciem czytaniu.

Sturm interpelował w sprawie dalszego istnienia niemieckiej wyższej szkoły technicznej w Bernie. — Następne posiedzenie odbędzie się d. 25 kwietnia. Prezydent zamykając posiedzenie, życzy deputowanym wesołych świąt.

**Budapeszt** 3 kwietnia. Aresztowany redaktor *Radikala* Scheffler przyznał się, że był obecny na posiedzeniu odbytem w pobliżu Wiednia, na którem uchwalono zamordować Hlubeka i Blocha.

**Berlin** 2 kwietnia. Cesarz zaziębił się wczoraj, wskutek czego przez kilka dni nie będzie mógł wychodzić z pokoju.

**Berlin** 2 kwietnia. Cesarz załatwiał mimo zaziębienia zwykłe sprawy rządowe, przyjmował sprawozdania ministrów, a następnie przyjmował kilku członków rodziny królewskiej.

**Berlin** 3 kwietnia. W nocy polepszył się znacznie stan zdrowia Cesarza. Cesarz jadł z dobrym apetytem. Hr. Lehndorff udał się wczoraj w nocy do Wiesbaden.

**Rzym** 3 kwietnia. *Fanfulla* pisze: Utrzymują, że król uda się z królową po otwarciu wystawy Turyńskiej do Berlina, w celu odwiedzenia cesarza niemieckiego; z Berlina powróci król do Włoch, królowa zaś uda się z następcą tronu do Lizbony, gdzie zabawi jakiś czas u swej bratowej.

**Londyn** 3 kwietnia. Pogłoska o dymisyi Granvilla jest zupełnie bezzasadną.

**Cherbourg** 3 kwietnia. Zwłoki ks. Albany przyjmowano uroczyście i przeniesiono na Osborne.

**Kair** 3go kwietnia. Ajencya Havasa donosi z Massauah, że krążą tam pogłoski, iż Mahdi umarł po krótkiej chorobie.

**Kair** 2 kwietnia. Podług nadeszłych tu z Suakimu wiadomości, Osman Digma chce pod Handub i Tamanib odciąć wodę, zaprzyjaźnionym z Anglikami plemionom. Mahmud Ali koncentruje wojsko, aby wyruszyć przeciw Osmanowi. Spodziewają się wkrótce potyczki.

**Suakim** 3 kwietnia. Hewett udał się do Massauah.

**Kurss. — Wiedeń** 3 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·85. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·40. — 6% Renta złota węgierska 121·85. — 4% Renta złota węgierska 91·65. — Losy z r. 1860 136·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 324·90. — Londyn 121·35 — Napoleony 9·61. — Lombardy 143 80. Losy roku 1864 170 75. — Akcye kolei Karola Ludwika 293·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 182·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·50 — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 186·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogro. 175·75. — Marki 59·30. — Ruble 122·75. — Dukaty 5·68

**Berlin** — 3 kwietnia. Banknoty austryackie 168·80 — Krótki Wiedeń 168·40.— Krótka Warszawa 206·85. — Banknoty rosyj. 207·25. — 5% Listy zast. Polskie 64·20. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·—.— Akcye Kolei Karola Ludwika 124·87. — Akcye austr. kredytowe 539·—·

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 3 kwietn

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 122 — | 123 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 60 | 1 70 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 — | 59 60 |
| Dukat ważny | 5 67 | 5 77 |
| 20-frankówka | 9 58 | 9 65 |
| Imperyał ważny | 9 88 | 9 97 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 25 | 102 50 |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883 | 89 50 | 90 50 |
| 5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi | 96 75 | 97 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 99 40 | 100 40 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 90 25 | 91 60 |
| 4% " " " " II em. | 86 25 | 87 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 99 50 | 100 50 |
| 6% listy " bankn hipot. | 101 — | 102 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | — — | — — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | — — | — — |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 50 | 101 50 |
| 5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat | 97 50 | 98 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 50 | 99 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 99 — | 100 25 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 — | 98 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 101 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 | 100 50 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 50 | 88 40 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 298 — | 300 — |
| " " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200 | 173 — | 175 — |
| " banku hipot. we Lwowie " 200 | 296 — | 303 — |
| " banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 18 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 21 25 | 23 — |

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 2 kwietn

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 79 95 | 80 10 |
| 4⅕% " srebrna | 81 — | 81 15 |
| 4% " złota | 101 4 | 101 60 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 75 | 124 25 |
| 4% " " 1860 " 500 " | 136 75 | 137 25 |
| 4% " " 1860 " 100 " | 144 — | 145 — |
| " " 1864 " 100 " | 170 75 | 171 25 |
| " " 1864 " 50 " | 170 50 | 171 — |
| Losy Como-Renten | 37 — | 40 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie " " | 99 75 | 100 25 |
| Galicyjskie " " | 99 75 | 100 25 |
| Morawskie " " | 106 — | — — |
| Niższo-austryackie " " | 106 — | 107 — |
| Wyższo-austryackie " " | 105 — | 106 — |
| Szląskie " " | 110 — | — — |
| Styryjskie " " | 104 50 | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie 7% " | 99 75 | 100 50 |
| Węgierskie " " | 101 25 | 101 75 |
| Węgier. z klauz. 1867 " " | 100 — | 100 75 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 142 25 | 142 75 |
| 6% Renta węgierska złota | 121 7 | 121 90 |
| 4½% " " " (za Ostbahn). | 100 70 | 101 10 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 116 75 | 117 25 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 " | — — | — — |
| " " austryackie . 80 " | 244 50 | 245 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " | 324 10 | 324 40 |
| " " węgierskie . 200 " | 318 25 | 3 8 75 |
| Depositen-Bank . 200 " | 218 50 | 219 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 " | 805 — | 811 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 " | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 " | 844 — | 846 — |
| Unionbank . 100 " | 110 30 | 110 70 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 " | 148 — | 148 50 |
| Wied. Bankverein . 100 " | 109 25 | 109 50 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 " 5% | 173 25 | 173 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 565 — | 567 — |
| Elżbiety . 210 " " | 282 — | 282 50 |
| Linz-Budweis . 200 " " | 205 — | 205 50 |
| Salzburg-Tyrol . 200 " " | 195 — | 196 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 " " | 2610 | 2615 |
| Franciszka Józefa . 200 " " | 208 25 | 208 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 " " | 296 — | 296 25 |
| Koszycko-Oderberg . 200 " " | 146 75 | 147 25 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " " | 181 25 | 181 75 |
| Nordwest austr. . 200 " " | 186 75 | 187 25 |
| " " Lit. B. 200 " " | 196 50 | 197 — |
| Rudolfa . 200 " " | 180 50 | 181 — |
| Siedmiogrodzka I . 200 " " | 175 75 | 176 — |
| Staats-Eisenb. Gesell . 200 " " | 317 80 | 318 20 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 " " | 143 25 | 143 60 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 " " | 249 — | 249 75 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 " " | 168 75 | 169 25 |
| " Nord-Ost . 200 " " | 158 50 | 159 — |
| " Westb. Stuhlw. . 200 " " | 170 — | 170 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 121 50 | 122 — |
| 5% " " " papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 98 75 | — — |
| 7% Listy dłużne " " 20 lat | 100 — | 101 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat | 98 25 | 98 75 |
| 5½% " złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 90 60 | 91 10 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 99 80 | 100 20 |
| 6% " " " nowe 37 lat | 99 80 | 100 20 |
| 5% " Bank Hipot. lwow. | 101 40 | 102 — |
| 6% " " Włość. " | — — | — — |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 85 | 103 — |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 65 | 102 25 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5½% " Boden Kredit-Institut | 101 — | 102 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 100 — | 100 50 |
| Alföld-Fiume . 200 " " | 100 20 | 100 70 |
| " " Em. 1874 . 200 " " | 99 25 | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6% | 109 — | — — |
| Elżbiety . 100 " 4½% | — — | — — |
| " Em. 1862 . 300 " " " | — — | — — |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | — — |
| " Em. 1870 . 200 " " | — — | — — |
| " " 1872 . 200 " " | — — | — — |
| " Salzb.-Tyr. 1870 200 " " | — — | — — |
| Eperies. Barn. węg. część 300 " " | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 106 50 | — — |
| " " wal. austr. " | 101 50 | — — |
| " Mor.-Szląs. linia 1871/72 5% | 109 75 | 110 25 |
| " poż. 14 milion. 1882 " | 106 50 | 107 — |
| " poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 105 75 | 106 25 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " " | — — | — — |
| " " Em. 1878 . 200 " " | — — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " " | 100 — | 100 25 |
| " II " 1871 300 " " | — — | — — |
| " III " 1872 300 " " | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 " " | 100 — | 100 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½% | 98 90 | 99 30 |
| " II " 1867 300 " 4% | 101 25 | — — |
| " III " 1868 300 " " | 100 50 | 101 — |
| " IV " 1872 300 " " | 100 25 | 100 75 |
| Nordwestb. austr. . 200 " " | 104 30 | 104 70 |
| " " Lit. B. . 200 " " | 104 10 | 104 50 |
| " " Em.1874 200 " " | — — | — — |
| Rudolfa . 300 " " | — — | — — |
| " Em. 1869 . 300 " " | — — | — — |
| " Em. 1872 . 300 " " | — — | — — |
| " Salzkam. gut. zł. 300 " " | 122 — | 122 10 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 " " | 98 — | 98 60 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 186 50 | 187 50 |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 143 20 | 143 70 |
| " " . 200 złr. 5% | 122 25 | 122 75 |
| Theissb.-Gesell. " " | 102 75 | 103 25 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 " " | 98 50 | 98 75 |
| " " II Em. 200 " " | 97 75 | 98 25 |
| " Nordost . 300 " " | 96 60 | 97 — |
| " " złotem . 200 " " | 119 — | 119 50 |
| " Westbahn . 200 " " | 99 — | 99 50 |
| " " Em. 1874 200 " " | 99 — | 99 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 114 25 | 115 — |
| Premiowe Wiedeńskie . " 100 | 126 75 | 127 — |
| " Węgierskie . " 100 | 116 75 | 117 25 |
| 3% " Tureckie . fr. 400 | 19 70 | 19 90 |
| Kredytowe . złr. 100 | 174 25 | 174 75 |
| Clary . złr. 42 | 40 25 | — — |
| 4% Donau-Dampfsch. " 105 | 111 50 | — — |
| Insbrucku " 20 | — — | 20 — |
| Keglewicha " 10½ | 19 — | — — |
| Krakowskie " 10 | 17 50 | 18 — |
| Ofner (miasta Budy) " 40 | 41 25 | — — |
| Palfy " 42 | 37 50 | 38 — |
| Rudolfa " 10½ | — — | — — |
| Salma " 42 | 52 75 | 53 50 |
| Salzburgskie " 20 | 21 50 | 22 — |
| St. Genois " 42 | 47 25 | 48 — |
| Stanisławowskie " 20 | 21 50 | 22 50 |
| 4½% Tryesteńskie " 105 | 126 — | 127 — |
| 4% " " 50 | 65 — | 67 — |
| Waldsteina " 21 | 28 50 | 29 50 |
| Windischgrätza " 21 | 37 75 | 38 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 68 | 5 70 |
| 20 frankówki | 9 60 | 9 61 |
| Imperyały rosyjskie | 9 90 | 9 92 |
| Funty szterl. angielskie | 12 11 | 12 15 |
| Liry tureckie złote | 10 90 | 10 92 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 30 | 59 35 |
| Rubel papierowy za 100 | 123 25 | 123 75 |

**Lwów** 2 kwietn.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 297 — | 302 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 60 | 100 60 |
| 4% " " " " | 90 50 | 92 — |
| 5% " " " " 37-letnie | 99 60 | 100 60 |
| 6% " " Banku hip. gal. | 101 25 | 102 25 |
| 6% " " " włośc. galic. | — — | — — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 99 60 | 100 60 |
| 6% " pożyczki krajowej | 101 50 | 102 50 |

**Warszawa** 2 kwietn.

| | rub. kop. | rub. kop |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | 100 — |
| kupon | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 88 40 |
| kupon | — — | 134 |

(1016)

Za duszę ś. p.

**LESŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO**

obywatela m. Krakowa,
odbędzie się
w sobotę dnia 5 kwietnia b. r.
*w kościele Archiprezbiteryalnym Najśw. P. Maryi*
**Nabożeństwo żałobne**
o godz. 10 rana
jako w drugą rocznicę śmierci,
na które pozostała matka zmarłego wraz z rodzeństwem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

---

## W zakładzie Ś. Józefa

**DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW**
*w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 70,*
nabyć można: **róż** wysokopiennych w doborowych gatunkach, z dwuletniemi koronami, 10 szt. 8 złr.; **wysadków szparagowych** trzechletnich, 100 szt. 1 złr. 50 ct, dwuletnich 1 złr.; **drzew owocowych** tudzież **nasion warzywnych i kwiatowych.** (1013-1-6)

---

## Pracownia sukien i kapeluszy

***w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9,***
przyjmuje nadal zamówienia i które wykonywa w najkrótszym czasie.
(1010 1 6) **Klementyna Chojecka.**

---

## Handel A. Mecnarowskiego

*w Krakowie, ul. Szczepańska,*
odbiera codziennie świeże z Dąbrowicy **masło** ze słodkiej śmietanki. Na wierzchu każdego kawałka wyciśnięty jest baranek. (1012-1-6)

---

## Stare węgierskie wina naturalne

z piwnicy **A. Famlera w Modern** w Węgrzech,

| | | |
|---|---|---|
| w butelkach po 0 7 lit. | | |
| Czerwone Ofner (jak Bordeaux) | cnt. | 55 |
| Stare czerwone, własnego chowu | „ | 40 |
| „ białe | „ | 36 |
| w beczkach po 25, 50, 100 l. i wzwyż: | | |
| 1875 roku białe wino naturalne | po złr. | 25 |
| 1876 „ „ „ „ | „ | 28 |
| 1878 „ „ „ „ | „ | 26 |
| 1880 „ „ „ „ | „ | 24 |
| 1881 „ „ „ „ | „ | 22 |
| 1882 „ „ „ „ | „ | 20 |
| 1883 „ „ „ „ | „ | 15 |
| Czerwone Ofner (jak Bordeaux) | „ | 55 |
| „ własnego chowu I. | „ | 20 |
| „ „ „ II. | „ | 24 |

Również przyjęte będą próżne beczki do napełniania w stacyi Modern-Schenkwitz austr. węg kolei Państwowej. Beczki i skrzynie policza się po cenie własnych kosztów i przyjmuje się napowrót opłatnie tutaj w przeciągu 2ch miesięcy. Łaskawe zamówienia będą punktualnie i rzetelnie wykonane. (923-1-3)

**Aug. Famler's Kellerei, Modern (Ungarn).**

---

## Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

**domu S. Thadée & Co. w Bordeaux**
dostać można **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion. (792-19-40)

---

## Nasiona

**buraków pastewnych** olbrzymich w różnych gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb“, jak podobnież nasiona ogrodowe warzywne, oraz nasiona koniczu Lucerny francuskiej, Trawy miodowej, Tymotki, Raygras angielski — poleca i wszelkie zamówienia natychmiast uskutecznia

**handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (713-6-10)

---

## Ważne dla gospodarzy.

**Kwas siarczany 66° do nawozu**
**w balonach,**
**buraki pastewne „Mammut“**
**tegoroczne świeże i niezawodnie kiełkujące,**
poleca po najtańszych cenach dom handlowy
*pod firmą:* (912 3 3)
**Stanisław Feintuch w Krakowie, Rynek 6** „Szara kamienica“.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

---

## Pożyczki

**na hipotekę drugorzędną** zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą ***Józef Rapoport* w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** (998-2-)

---

## Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

**O wczesne zamówienia uprasza się.** (605-15-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

**B. Schönberg & Fränkel**

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

---

## Trawę miodową

**własnej produkcyi,** świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** i p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**
I. gatunek po cenie złr. **4** c. **50**
II. „ „ „ „ **3** „ **50**
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-13-18)

---

## Tschinkla KAWA oszczędności

(*Spar Caffee*)
**KAWA GALICYJSKA**
(*Galizische Caffee*).
Najlepsze domieszki do kawy arabskiej można nabyć w każdym handlu korzennym. (537-16-26)

---

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

**Aug. Tschinkel Söhne**

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: **w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu** polecają swe uznane wybor. wyroby:

**PROSZEK CZEKOLADOWY**

czekoladę, **kompoty, OWOCE CUKRZONE, cukierki, kakao** bez tłuszczu.

(891-3-)

**Skład w Wiedniu,** Kärntnerstrasse 43; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Friedrstr.; **Eger,** Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

---

## Na święta wielkanocne!

wysyła pocztą za zaliczką opłatnie z **cłem** i **portem włącznie** z opakowaniem **w 5 kilo paczkach:**

| | |
|---|---|
| **karczochy** z Neapolu 40—55 st. | zł. 3·50 |
| **kalafiory,** bardzo piękne białe róże (5 kilo koszyk) | „ 1·80 |
| **ziemniaki** świeże tegoroczne (5 kilo woreczek) | „ 1·80 |
| **pomarańcze** najlepsze mesyńskie 30—40 st. | „ 1·70 |
| **pomarańcze** krwawe bardzo dobre 35—40 st. | „ 2·— |
| **cytryny** najlepsze mesyńskie, 40—50 st. | „ 1·70 |
| **winogrona stołowe malaga** oryginalne skrzyn. netto $2\frac{1}{2}$ kilo | „ 2·70 |
| **winogrona stołowe malaga** niewiązane kilo | „ 0 90 |
| **rodzynki sułtańskie** b. dobre złotożółte bez pest. | „ 0·70 |
| **rodzynki elemé** b. wielki | „ 0.60 |
| **migdały słodkie puglieskie** wielkie | „ 1·30 |
| **daktyle muszkatołowe** na gałązkach bardzo dobre | „ 0·95 |
| **Wina na wety:** | |
| **malaga** 10 letnie w baryłkach netto 4 litry | „ 5·— |
| **muszkatołowe hiszpańskie** ogniste | „ 5·— |
| **refosco istryańskie** wyborne | „ 4.80 |
| **madeira** stare b. dobre | „ 5.50 |

(993-4-6) **Antoni Paparotti w Tryeście.**

---

## MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już **w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

**Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG**

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags - Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (92-13 15)

---

# OGŁOSZENIE.

L. 19224. (959)

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w **Stanisławowie** | dnia 8 | kwietnia | 1884 r. | w połączeniu z wiosennemi jarmarkami na konie. |
| w **Tarnopolu** | „ 16 | „ | 1884 „ | |
| w **Rzeszowie** | „ 23 | „ | 1884 „ | |
| w **Mościskach** | „ 25 | „ | 1884 „ | |
| w **Tarnowie** | „ 28 | „ | 1884 „ | |

w **Jarosławiu** dnia 28 maja 1884 r. w połączeniu z przeglądową wystawą bydła i koni.

w **Wieliczce** dnia 1 czerwca 1884 r.

W każdej z pomienionych powyżej miejscowości, będą premiowane **klacze w kraju chowane bez różnicy pochodzenia,** a to:

a) klacze czteroletnie i starsze ze źrebiętami,
b) klacze dwuletnie,
c) klacze jednoroczne.

W każdej z wymienionych pod a), b) i c) kategoryj, rozdane będą:

jedna nagroda pieniężna 30 złr.
„ „ „ 25 „
„ „ „ 15 „

Właściciel premiowanej klaczy, zrzekający się nagrody pieniężnej, otrzyma za nagrodę pierwszej klasy medal srebrny, za nagrodę drugiej klasy medal bronzowy, za nagrodę zaś trzeciej klasy dyplom honorowy z certyfikatem.

### Warunki:

1. Klacze (pełnoletnie ze źrebiętami) muszą być komisyi na placu premiowania przedstawione, dobrze odżywione i starannie hodowane, źrebię tegoroczne uznane za udatne, klacze zaś rokować, iż pozostaną a względnie będą z czasem dobremi matkami.

2. Przy klaczach pełnoletnich, pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego, musi być udowodnione kartą stanowienia, lub w inny sposób wiarogodny.

3. Klacze pełnoletnie jeszcze od czasu przed ożrebieniem, dwulatki od roku, a jednoroczne od urodzenia muszą być własnością ubiegającego się o nagrodę, co udowodnić należy, potwierdzonem przez dotyczące Starostwo świadectwem Zwierzchności gminnej.

4. Właściciel premiowanej klaczy, zobowiąże się deklaracyą pisemną, iż klacz tę jeszcze przez rok cały zatrzyma we własnej hodowli, lub w przeciwnym razie zwróci otrzymaną nagrodę.

**Z c. k. Namiestnictwa.**

We Lwowie, dnia 27 marca 1884 r. (959)

---

Jedyny medal przyznany tej instytucyi na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 otrzymany został przez p. Daubin.

## PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

**trucia much.**

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z 1ym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.

Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy, do sprzedawania po 5 cent. za arkusz.

**W Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p Redyka — w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (916 1-10)

---

**Nowości wiosenne i letnie**
w jedwabiu, wełnie, kotoneryach,
**okryciach i kostiumach** GOTOWYCH
otrzymał i poleca
**MAGAZYN SCHWARZA**
*w Krakowie ul. Grodzka 13.*
**Zamówienia** na konfekcyę damską uskuteczniają się spiesznie.
Próbki na żądanie franko. (948-2-6)
**Ceny umiarkowane stałe.**

---

## Helenenthal (Baden pod Wiedniem)

**Zakład leczenia wodą,** lekarski kierownik Dr. Podzahradsky, (szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie, elektryczność itp.) Godziny ordynacyjne w Wiedniu, IX., Universitätsstrasse 4, we środę i sobotę od godziny 3—4.

**Hotel i pensyonat Sachera,**
wspaniałe położenie, wszelka wygoda, połączenie tramwajem, kawiarnia, restauracya i t. d.

**Otwarcie 12 kwietnia 1884 r.**

Zniżone ceny w kwietniu i maju. (921-2-10)
Objaśnienia i prospekta przez właściciela *C. Sachera.*

---

**ASTHME** Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

**NEVRALGIES** Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65-89-)

---

Franciszka Christopha

## połyskowy lakier na podłogi

nawet przy **zamkniętych oknach bezwonny, wysycha natychmiast** po nasmarowaniu, z pięknym na mokrość trwałym połyskiem. Najgustowniejsze i najtrwalsze posmarowanie. Kolory: żółtobrunatny, mahoniowy (trwa jak farba olejna) i czysty (bez dodatku koloru). — Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (765-2-3

**Franciszek Christoph** w **Pradze** i **Berlinie,**
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

---

## GORZELNIK

teoretycznie i praktycznie wykształcony w swoim zawodzie, z znakomitemi świadectwami i poleceniami, który obecnie od kilku lat pozostaje w jednym z większych majątków w Galicyi i jest dyrektorem kilku w okolicy gorzelń, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Jana. Łask. oferty pod adr.: *A. B. Friedek, Morawa.* (1006-2-3)

---

**Osoba** bezdzietna poszukuje od 1go **Lipca mieszkania** składającego się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni; w okolicach plant, ul. Floryańskiej, Sławkowskiej, Krupniczej lub Karmelickiej. Wiadomość bez pośredników składać w sklepie nasion *P. Lewieckiej,* ul. Sławkowska. (1018-2-3)

---

## Złoty medal na wystawie w Wieliczce.

**Z powodu przepełnienia stajni jest 6 krów** rasy ¾ krwi holenderskiej, chociaż już starszych, ale cielnych i jeszcze zdatnych do chowu, na **sprzedaż** w **Cichawie** poczta Niepołomice. (952-2-3)

---

**Do sprzedania w Królestwie Polskiem**

## majątek ziemski Skorocice

położony w pow. pinczowskim, odległy od kolei Dąbrowskiej około 30 wiorst. Składa się z 2 folwarków pięknie zabudowanych, które mogą być pojedynczo sprzedane. — Ogólna przestrzeń m. 1137 p. 74 w ziemi pszennej rendzinnej. Folwark główny w płodozmianie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połowa szacunku, po potrąceniu Towarzystwa, może pozostać przy hipotece z 6%. Bliższa wiadomość udzielona będzie ustna lub na żądanie piśmienna. — Adres: *Modliński p. Busko w Skorocicach.* (736-5-6)

---

**Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu** prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414 10 25)

---

## Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą | złr. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu | „ 11·80 |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka | „ 12·80 |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (176-228)

**M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.**

---

## Ogłoszenie konkursu.

L. 13356. (940-2 3)

Z początkiem roku szkolnego 1884/5 nadanych będzie **czternaście galicyjskich funduszowych miejsc w c. k. zakładach wojskowych wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego **upływa z dniem 31 maja 1884 r.**

Z Wydziału krajowego
*Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.*

We Lwowie d. 19 marca 1884 r.

---

Do handlu korzeni i win

## Adama Krywulta

w KRAKOWIE
poszukuje się **dwóch praktykantów** zamiejscowych z ukończoną II. kl. gimn lub realną. (1007-2-3)

---

**!!!Bardzo ważne!!!**

## !Drożdże prasowane!

z najpierwszej i najlepszej fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, które jak wiadomo są najlepsze, bo wszelkie inne prawie o połowę w dobroci i skuteczności przewyższają, przychodzą codziennie świeże do KRAKOWA wyłącznie do handlu **Jana Nagla** w Rynku głównym.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast. (957-2-2)

---

## Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

**Wilhelm Fenz w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-10-)

---

## Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (1005-2-8)

**Maurycy Langrok,**
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

---

## PLAC POD BUDOWĘ

przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 12. (749 4-4)

---

Cebule do sadzenia 100 kilo 14 złr., nasienie cebul 70 złr., nasienie marchwi 50 złr., nasienie buraków pastewnych (burgundzkich) 30 złr., rzodkiew zimową czarną płasko-okrągłą wielką 80 ct. za kilo, również wszelkie nasiona po najtańszych cenach. (870 8-15)

**S. Müller w Bzeńcu** (Bisenz).

---

## Ajentom,

**podróżnym prowizyjnym,** wogóle **wszystkim (także kobietom)** podanym będzie bardzo **zyskowny** poboczny zarobek **tylko pod dokładnym adresem: Glück Nr. 900** Hauptpost restante **Wien.** (771-3 3)

---

Kowanówko, pod Obornikami w W. Ks. Poznańskiem.

## Zakład leczniczy

dla umysłowo chorych i nerwowych,

przyjmuje chorych płci obojej, zapewniając im troskliwą opiekę lekarską, wszelkie wygody i rozrywki, nadto codzienną przejażdżkę oraz towarzystwo wśród rodziny lekarza, jeżeli stan chorego na to pozwala. (740-3-3)

Tajny radca zdrowia:

**Dr. Zelasko.** **Dr. Winklewski.**

---

CHOROBY ŻOŁĄDKA

## WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

*Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską,* nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-10-]

---

## Bankierowie, kapitaliści i posiadacze papierów wartośc.,

którzy chcą pewnemi operacyami giełdowemi swój

**majątek podwoić,**

mają się wprost listownie lub ustnie zgłosić do firmy

**B. GERSTL's SOHN, IX., Alserstrasse 44, w Wiedniu,**

którzy przez swoje komunikacye w kołach finansowych może ich **zawsze** i **jaknajszybciej** poinformować:

1) **o wszelkich syndykatach** tworzących się na giełdzie wiedeńskiej;
2) o wszelkich **większych** przez **matadorów** przedsięwziętych operacyach;
2) **o wszelkich ruchach na zwyżkę:** skoro te są w planie, mianowicie **tuż przed ich** wykonaniem.

**Godziny przyjęcia** od 2—4. Na **listy** odpowiada odwrotnie.
**Remuneracya** tylko w stosunku **realizowanego zapewnionego zysku.**
**Uwaga. B. Gerstl's Sohn** ani nie przyjmuje pieniędzy w depozyt, ani też niemoże się osobiście zajmować wykonaniem zamówień giełdowych gdyż znaczna korrespondencya zajmuje mu cały czas. (915-2-15

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*